

BÓG UKRYTY

Medytacje eucharystyczne z Karolem Wojtyłą

Wybór i opracowanie:
dk. Michał Grzesiak

Wprowadzenie

Kongres Eucharystyczny, który Archidiecezja Krakowska będzie przeżywać między 28 marca a 15 czerwca 2024 roku, to suma szczególnych spotkań lokalnego Kościoła z Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie. Kongresowe kalendarium uwzględnia rozmaite wydarzenia będące okazją do wspólnotowego uwielbienia Jezusa w tajemnicy Eucharystii. Trzeba jednak pamiętać, że prócz tych inicjatyw niezmiernie istotne będzie ożywienie osobistej więzi z Panem, jaka powinna stanowić centrum życia każdej i każdego z nas. Chwile adoracji stwarzają szansę na odzyskanie duchowej siły. Wielość realizowanych obowiązków, problemy zdrowotne, osłabienie wzajemnej miłości w małżeństwie i rodzinie... Codziennych trosk nikomu nie brakuje. Nie należy przez to popadać w zwątpienie: tak wiele możemy ofiarować Chrystusowi – zostawić te brzemiona i oddać Mu chwałę, by otrzymać jeszcze więcej.

Regularne odnajdywanie czasu na adoracyjną modlitwę w ciszy wymaga niewątpliwie dobrej organizacji czasu, konsekwencji i wytrwałości. Urzeczywistnienie takiego pragnienia to również umiejętność skupienia się na obecności Pana. Pomocą w uniknięciu rozproszeń może być wyjście od treści, która wyznaczy sercu właściwy kierunek – zorientowanie na samego Boga. Stąd bierze się niniejsza propozycja: medytacje eucharystyczne z Karolem Wojtyłą. Święty Jan Paweł II jest jednym z patronów naszego Kongresu. Znamy świadectwo jego czci wobec Najświętszego Sakramentu. Wyrażała się ona w pełnej skupienia celebracji liturgicznej, a także w godzinach spę-

dzanych w milczeniu przed tabernakulum. Zanim wszystko to stało się znane całemu światu, były lata dzieciństwa i służba ministrancka w Wadowicach. Później, już w Krakowie, zaczęła się modlitwa z Janem Tyranowskim na Dębnikach – po niej tajne seminarium i kapłaństwo, wreszcie posługa biskupia.

Mając świadomość, że Kongres Eucharystyczny jest wielkim świętem Kościoła krakowskiego, sięgnięmy do tekstów Karola Wojtyły sprzed jego wyboru na Stolicę Piotrową. Będą to fragmenty kazań, nauk rekolekcyjnych, katechez i przemówień oraz cytaty zaczerpnięte z twórczości literackiej. Myśli te uzupełniają korespondujące z nimi akty strzeliste – załączki lub syntezy modlitw, jakie podejmiemy. Tytuł całego zbioru pozostaje w związku z dominującą w nim *Pieśnią o Bogu ukrytym*. Utwór ten, opublikowany anonimowo w „Głosie Karmelu” w 1946 roku, zalicza się do najwcześniejszych przykładów Wojtyłowej poezji. Odkrywanie przyjaźni Boga i człowieka: liryczne przesłanie łączy się z prawdą o adoracji Chrystusa Eucharystycznego. Niech zatem owa więź pogłębia się z dnia na dzień – nie tylko w wymiarze nadchodzących tygodni, lecz aż do spotkania z Panem w wieczności.

ROZWAŻANIA

28 marca

Wielki Czwartek

Rozpoczęcie Kongresu Eucharystycznego w Archidiecezji Krakowskiej

Eucharystia jest sakramentem, największym sakramentem naszej wiary: sakramentem, w którym się właściwie wszystko skupia. Pan Jezus jest obecny jako Bóg i Człowiek, Syn Boży i Syn Maryi; jest obecny mocą słów, które wypowiedział, i mocą swojego ustanowienia jest obecny pod tymi postaciami, które sam wybrał jako znak swojej obecności. Wiemy, że stało się to podczas Ostatniej Wieczerzy; i te postacie znalazły się wówczas na stole; w każdym razie wśród tych, którzy wieczerzali, znalazły się niejako z natury rzeczy: z tej racji, że to była wieczerza, posiłek.

Słowa, które wówczas usłyszeli obecni przy Chrystusie Jego Apostołowie, były jednak bardzo znamienne. Były zupełnie nowe. Chrystus mówił o chlebie: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane”. Potem nad kielichem wina powiedział: „To jest kielich Krwi mojej, która za was będzie przelana” (Łk 22, 19–20). I to, co wówczas powiedział – jeszcze w Wielki Czwartek – zawierało w sobie odniesienie do Wielkiego Piątku.

Nauka rekolekcyjna wygłoszona dla młodzieży akademickiej
w kościele świętej Anny w Krakowie w marcu 1972 roku
(K. Wojtyła, *Kazania 1962–1978*, Kraków 1980, s. 254).

Panie, bądź uwielbiony za Twoją obecność w Eucharystii. Dzisiaj, wraz z tyloma braćmi i siostrami, pragnę zacząć na nowo odkrywanie tego niepojętego Daru. Otwórz moje oczy i serce na Ciebie w tajemnicy Ostatniej Wieczerzy.

29 marca

Wielki Piątek Męki Pańskiej

[...] *Wchodzimy w wielką tajemnicę Bożą, a zarazem w wielką sprawę ludzką. Tą tajemnicą Bożą i ludzką jest krzyż Chrystusowy: Chrystus stał się dla nas posłuszny aż do śmierci na krzyżu. Śmierć była ostatnim aktem Jego posłuszeństwa względem ludzkiego losu; ostatnim też aktem posłuszeństwa względem majestatu Boga-Stwórcy. Ale w tej śmierci znajduje się najpełniejsze wywyższenie człowieka! Jezus Chrystus został wywyższony na krzyżu, mówił o tym tak: „Ja, kiedy będę podwyższony na krzyżu, wszystkich pociągnę do siebie” (J 12, 32). Jezus Chrystus został wywyższony na krzyżu, a w nim został wywyższony człowiek!*

[...] *Czy to jest prawda? A jeżeli to jest prawda, to jest właśnie ta prawda, której nazbyt często starano się przeczyć; i dzisiaj też! I dzisiaj też trudno się ludzkości – a zwłaszcza jej części – pogodzić z tą prawdą, że człowiek został wywyższony wówczas, kiedy Syn Boży, Bóg-Człowiek został wywyższony na krzyżu: kiedy na krzyżu – posłuszny aż do śmierci – skonał.*

Kazanie wygłoszone podczas Mszy świętej
w opactwie ojców cystersów w Mogile 17 września 1967 roku
(*Kazania 1962–1978*, s. 125–126).

Panie, bądź uwielbiony w Twojej Ofierze Wieczernika i Kalwarii. Patrzę na Ciebie przez pryzmat krzyża, który zmienia optykę życia. Pomóż mi dołączyć własne trudności do tego, co stanowi misterium Wielkiego Piątku.

30 marca

Wielka Sobota

*Jest taka Noc, gdy czuwając przy Twoim grobie,
najbardziej jesteśmy Kościołem –
jest to noc walki, jaką toczy w nas rozpacz z nadzieją:
ta walka wciąż się nakłada na wszystkie walki dziejów,
napelnia je wszystkie w głąb
(wszystkie one – czy tracą swój sens? czy go wtedy właśnie zyskują?).*

*Tej Nocy obrzęd ziemi dosięga swego początku.
Tysiąc lat jest jak jedna Noc: Noc czuwania przy Twoim grobie.*

Wigilia Wielkanocna 1966, VII
(K. Wojtyła, *Poezje, dramaty, szkice. Tryptyk rzymski*, Kraków 2007, s. 154).

Panie, bądź uwielbiony za wielkosobotnią ciszę. Każda adoracja ma w sobie to czuwanie – zmaganie o skupienie wszystkiego na Tobie. Niech to spotkanie przy Twoim grobie pozwoli mi powstać ze śmierci zasianej przez grzech.

31 marca

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

*I tak jestem wpisany w Ciebie nadzieją,
poza Tobą istnieć nie mogę –
jesli własne me „ja” stawiam ponad śmiercią
i wydzieram z gruntu zniszczenia,
to dlatego,
że wpisane jest w Ciebie
jak w Ciało,
które swoją wypełnia moc nad każdym ludzkim ciałem,
by zbudować na nowo me „ja” podjęte na gruncie mej śmierci
konturem tak bardzo odmiennym a przecież najwierniejszym,
w którym ciało mej duszy i dusza ciała zespała się na nowo,
by swój byt – dotąd oparty o ziemię – ostatecznie oprzeć o Słowo
i zapomnieć wszelkiego bólu jak serce uderzone nagłym Wichrem,
którego nie udźwignie żaden na ziemi człowiek
– a lasy pękają w konarach lub nisko u korzeni.
Ten Wicher pchnięty Twoą dłonią staje się oto Milczeniem.*

*Rozważanie o śmierci, IV, 5
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 165–166).*

Panie, bądź uwielbiony za nadzieję. Przynosi ją Twoje zwycięstwo nad śmiercią. W tajemnicy zmartwychwstania odkrywam sens mojego życia. Ono nie kończy się dzięki Tobie, Chryste – dzięki Tobie, Boże prawdziwie obecny w świętej Hostii.

1 kwietnia

Poniedziałek w oktawie Wielkanocy

*Dalekie wybrzeża ciszy zaczynają się tuż za progiem
Nie przefruniesz tamtędy jak ptak.
Musisz stanąć i patrzeć coraz głębiej i głębiej,
aż nie zdołasz już odchylić duszy od dna.*

*Tam już spojrzeń żadna zieleni nie nasyci,
nie powrócą oczy uwięzione.
Myslałeś, że cię życie ukryje przed tamtym Życiem
w głębiny przechylonym.*

*Z nurtu tego – to wiedź – że nie ma powrotu.
Objęty tajemniczym pięknem wieczności!
Trwać i trwać. Nie przerywać odlotów
cieniom, tylko trwać
coraz jaśniej i prościej.*

*Tymczasem wciąż ustępujesz przed Kimś, co stamtąd nadchodzi
zamykając za sobą drzwi izdebki maleńkiej –
a idąc krok łagodzi
– i tą ciszą trafia najgłębiej.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, I, 1
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 77).*

Panie, bądź uwielbiony za Twoje wejście w mój codzienny zgłęb. Pragnę zachwycić się milczeniem, nie szukając już wielu słów. Niech łaska spoglądania na Ciebie nasyci każdy głód, wobec którego ludzkie propozycje są zawsze zbyt małe.

2 kwietnia

Wtorek w oktawie Wielkanocy

Rocznica śmierci świętego Jana Pawła II (2005)

[...] Człowiek, który umiera, zawsze jest istnieniem niedokończonym. To, co najgłębsze w nim: dążenie do prawdy, dążenie do dobra, potrzeba miłości, niespokojne serce, perspektywa piękna, horyzont Absolutu – to wszystko w człowieku jest tu, kiedy żyje. I kiedy umiera, to wszystko się urywa: dlatego jest istnieniem niedokończonym.

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa oznacza początek nowego życia. Początek tej przyszłości, którą śmierć zepchnęła do otchłani, ku przeszłości. Zmartwychwstanie oznacza początek tego życia w chwale, do którego człowiek jest powołany, ponieważ ma w sobie głód prawdy, a chwala płynie z prawdy. Ma w sobie głód dobra, a chwala płynie z dobra. Ma w sobie potrzebę miłości, a chwala jest spełnieniem miłości. Zmartwychwstanie jest początkiem tego wszystkiego. Jest potwierdzeniem sensu naszego bytowania na ziemi. Jest potwierdzeniem sensu człowieczeństwa.

Kazanie wygłoszone podczas Mszy świętej
w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego
w Katedrze na Wawelu 26 marca 1978 roku
(*Kazania 1962–1978*, s. 47).

Panie, bądź uwielbiony za to, że mnie stworzyłeś i uwolniłeś od zła. Wielokrotnie zamknęło ono moją drogę do prawdziwego szczęścia. Dzięki Tobie mogę podążać naprzód. Celem jesteś Ty – żywy i prawdziwy Bóg.

3 kwietnia

Środa w oktawie Wielkanocy

*To Przyjaciel. Ciągłe wracasz pamięcią
do tego poranka zimą.*

*Tyle lat już wierzyłeś wiedziałeś na pewno,
a jednak nie możesz wyjść z podziwu.*

*Pochylony nad lampą, w snopie światła wysoko związany,
nie podnosząc swej twarzy, bo po co –
i już nie wiesz, czy tam, tam daleko widziany, czy tu w głębi zamknię-
tych oczu –*

*Jest tam. A tutaj nie ma nic prócz drżenia,
oprócz słów odszukanych z nicości –
ach, zostaje ci jeszcze cząstka tego zdziwienia,
które będzie całą treścią wieczności.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, I, 2
(*Poezje, dramaty, szkice...*, s. 77-78).*

Panie, bądź uwielbiony za dar Twojej przyjaźni. Spotkanie twarzą w twarz jest rozmową przyjaciół. To doświadczenie przeżywam. Nie potrafię ogarnąć myślą głębi tej łaski. Niech zostanie zaufanie, że teraz dzieje się najważniejsze.

4 kwietnia

Czwartek w oktawie Wielkanocy

[...] *Komunia święta, to znaczy po prostu zjednoczenie i dlatego bardzo trafnie wyrażają się ci, którzy mówią: przyjmuję Pana Jezusa. Pan Jezus jest Osobą; jest Osobą Boską i zarazem – przez tajemnicę Wcielenia, przez to, że stał się Człowiekiem – osobą historyczną. Osobę można przyjąć. Ale jeżeli tak postawimy sprawę, to od razu odslania się jak gdyby drugi człon tego układu czy też tego właśnie zjednoczenia – communio, i możemy śmiało powiedzieć: nie tylko ja przyjmuję Pana Jezusa wtedy, kiedy komunikuję; także i On mnie przyjmuje. – Oczywiście jeżeli pozostaniemy tylko w wymiarze samego znaku, to oczywiście, że ja przyjmuję postać chleba albo też chleba i wina. Jeżeli natomiast poprzez znak dotrzemy do samej rzeczywistości eucharystycznej, komunijnej, to wtedy musimy sobie uświadomić, że stoją wobec siebie dwie osoby: Pan Jezus i ja. I nawet trzeba powiedzieć, że to przede wszystkim On mnie przyjmuje, On mnie dopuszcza, kiedy ja Go przyjmuję.*

Nauka rekolekcyjna wygłoszona dla młodzieży akademickiej
w kościele świętej Anny w Krakowie w marcu 1972 roku
(*Kazania 1962-1978*, s. 253-254).

Panie, bądź uwielbiony za Ciebie w Komunii świętej. Nie potrafię zliczyć tych momentów. Zbyt wiele było obarczonych pośpiechem czy roztargnieniem. Nie chcę przyjmować Cię wyłącznie ustami. Dobrze, że Ty przyjmujesz mnie pierwszy.

5 kwietnia

Piątek w oktawie Wielkanocy

*Póki morze przyjmujesz w swe otwarte źrenice
pod postacią falujących kół,
zdaje ci się, że utoną w tobie wszystkie głębie i wszystkie granice –
lecz już stopą dotknąłeś się fali,
a tobie się zdawało:
to Morze we mnie mieszkało
taką ciszę rozlewając wkoło, taki chłód.*

*Tonąć, tonąć! Przechylić się potem obsuwać się z wolna,
nie odczuwać w tym odpływie stopni,
po których zbiega się drząc –
tylko dusza, dusza człowieka zanurzona w maleńkiej kropli,
dusza porwana przez prąd.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, I, 3
(*Poezje, dramaty, szkice...*, s. 78).*

Panie, bądź uwielbiony w mojej niewystarczalności. Gdy tak wiele spraw wydaje się przerastać ludzkie możliwości, Ty przez miłość nie przytłaczasz wszechmocą. Zanurzam się dzień po dniu w morzu Twojej obecności – tonąc, żyję.

6 kwietnia

Sobota w oktawie Wielkanocy

Miejsce rozkwitu człowieka – czyż możemy Ciebie zamienić na tyle kwitnących miast w przeszłości i przyszłości? Czyż możemy zamienić miejsca rozkwitu na jedno miejsce, na którym stanął krzyż? Do tego miejsca pielgrzymował lud przez pustynię.

Ponad wszystkie miejsca spotkania to jest miejsce ostatnie i pierwsze. Nie rozstaje się z nim nigdy ziemia. Ziemia siebie na nim potwierdza. Rozkwit człowieka nie sprowadza się do samych miast, w których mieszkają ludzie wybiegły już dawno ponad wierzchołki drzew. Ludzie bezdomni w swych mieszkaniach zamieszkują na nowo Ziemię przez Krzyż.

Nie ma go tutaj dziś. Nie widać nawet skały, na której stał. Pobudowano przypadkowe domy w pobliżu miejsca, na którym wszystko posiadało sens. Architektura jest tu przypadkowa i najbardziej zarazem pełna sensu. Wszystko, co jest częścią i aspektem, tłumaczy się przez całość. Miejsce całości, mieszkanie wszystkich spotkań i wszystkich ludzi. Poza tobą są bezdomni.

*Wędrowka do miejsc świętych, 4
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 140-141).*

Panie, bądź uwielbiony za odkupienie win, czyli wyrwanie z największej bezdomności. Teraz zmierzam krok po kroku w stronę Domu Ojca. Usuń wszelki lęk przed tym decydującym spotkaniem. Przecież ono zaczyna się w tej chwili.

7 kwietnia

II Niedziela Wielkanocna, czyli Miłosierdzia Bożego

[...] Zmartwychwstanie tłumaczy się tylko w stosunku do śmierci. Nawet samo słowo na to wskazuje; nawet samo słowo mówi o tym, że w stosunku do tych wszystkich, którzy umarli, których horyzont życia i przyszłości został przecięty śmiercią. On, który również przyjął śmierć, który również „umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, zstąpił do piekieł”, jak gdyby ogarnął tę wielką krainę śmierci: On jeden trzeciego dnia zmartwychwstał.

Czy to znaczy, że wrócił do tego życia, które miał przedtem? Wiemy, że Ten, który zmartwychwstał, był Tym samym. Nie było trudno Go zidentyfikować niewiastom, apostołom, uczniom; nawet niewierny Tomasz ostatecznie został przekonany, gdy zobaczył, gdy dotknął: Ten, który zmartwychwstał, był Tym samym. Ale nie był Takim samym.

Kazanie wygłoszone podczas Mszy świętej w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego w Katedrze na Wawelu 26 marca 1978 roku (Kazania 1962-1978, Kraków 1980, s. 46-47).

Panie, bądź uwielbiony za Twoje nieskończone miłosierdzie. Większe od mojej niewiary, potężniejsze od grzechów – sprawia, że już nic nie jest takie samo. Boże tak niepojęty, a tak bliski: prowadź mnie ścieżką prawdziwej przemiany.

8 kwietnia

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego

*Nie taki jest żywioł światła.
Kiedy cię morze szybko ukrywa
i roztopia w milczącej głębi
światło od fal powłóczyстых prostopadłe blaski oderwie
i z wolna kończy się morze, a jasność napływa.*

*A wtedy zewsząd widoczny, w zwierciadłach dalekich i bliskich
wieszysz swój cień.*

*Jak się ukryjesz w tym Świetle?
Za mała jest przeźroczysty,
a jasność zewsząd tchnie.*

*Wtedy – patrz w siebie. To Przyjaciół,
który jest jedną iskierką, a całą Światłością.
Ogarniając sobą tę iskrę,
już nie dostrzegasz nic i nie czujesz, jaką jesteś objęty Miłością.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, I, 4
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 78-79).*

Panie, bądź uwielbiony w tajemnicy przyjęcia przez Ciebie człowieczeństwa. Ogarniasz Twoim blaskiem wszystkie miejsca, nawet te najciemniejsze. Jesteś Światłem, które nie oślepia, lecz umożliwia widzenie tego, co ukryte przed wzrokiem.

9 kwietnia

Wtorek II tygodnia wielkanocnego

*Miejsce moje jest w Tobie. Twoje miejsce jest we mnie. Jest to wszakże
miejsce wszystkich ludzi. A przecież nie jestem na nim pomniejszony przez
wszystkich. Jestem bardziej sam (niż gdyby nie było nikogo innego): jestem
sam na sam. I zarazem jestem przez wszystkich pomnożony w Krzyżu,
który na tym miejscu stał. To pomnożenie – a nie-pomniejszenie – pozostaje
tajemnicą: Krzyż idzie pod prąd. Cyfry cofają się w nim przed Człowie-
kiem.*

Jak doszło w Tobie do krzyża?

Teraz zejdziemy w dół po wąskich schodach, jakby tunelem w ścianie. Ci, którzy wtedy schodzili po zboczu, przystanęli na miejscu, gdzie dziś znajduje się płyta. Namaszczone jeszcze Twoje ciało, potem włożono do grobu. Miałaś miejsce na ziemi przez Twoje Ciało. Miejsce zewnętrzne Ciała zamieniłaś na miejsce wewnętrzne, mówiąc „bierzcie i pożywajcie z niego wszyscy”.

Promieniowanie miejsca wewnętrznego względem wszystkich zewnętrznych miejsc Ziemi, do której przyszedłem w pielgrzymce. To miejsce wybrałaś od wieków. Miejsce, w którym Siebie udzielasz, a mnie przyjmujesz.

*Wędrówka do miejsc świętych, 5
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 141-142).*

Panie, bądź uwielbiony za każdego człowieka odkupionego Twoją krwią. Gdy tyle w nas porównywania się, zazdrości i walki, Ty udzielasz daru, który wyklucza rywalizację. Pomóż mi przyjąć Ciebie i drugiego w Tobie.

10 kwietnia
Środa II tygodnia wielkanocnego

*Miłość mi wszystko wyjaśniła,
miłość wszystko rozwiązała –
dlatego uwielbiam tę Miłość,
gdziekolwiek by przebywała.*

*A, że się stałem równiną dla cichego otwartą przepływu,
w którym nie ma nic z fali huczącej, nie opartej o tęczowe pnie,
ale jest wiele z fali kojącej, która światło w głębinach odkrywa
i tą światłością po liściach nie osrebrzonych tchnie.*

*Więc w takiej ciszy ukryty ja – liść,
oswobodzony od wiatru,
już się nie troskam o żaden z upadających dni,
gdy wiem że wszystkie upadną.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, I, 5
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 79).*

Panie, bądź uwielbiony za Miłość. Cierpliwa, łaskawa, wolna od pychy i szukania siebie – gdzie ją odnaleźć i jak w niej wytrwać? Tyle straconych szans i rozczarowań, a odpowiedź na te dramaty znajduje się tuż przede mną. Nie miłość, lecz Miłość. To Ty.

11 kwietnia
Czwartek II tygodnia wielkanocnego

Eucharystia jest wielką tajemnicą naszej wiary. W niej jest obecny rzeczywiście Chrystus. W niej jak gdyby rozwija się dalej ta przedziwna wymiana, która w Nim i przez Niego zaczęła się dokonywać w rodzaju ludzkim. Prawdziwy Bóg, Syn Boży, przyjął naturę ludzką; prawdziwy Bóg, Syn Boży, obdarzył człowieka swoim Bóstwem. Ojciec obdarzył ludzi Bóstwem przez Syna. Syn wyjednał ludziom nawiedzenie Ducha Świętego, którego skutkiem jest uświęcenie, czyli łaska. Prawdziwy człowiek, każdy prawdziwy człowiek, każdy z nas staje się rzeczywiście uczestnikiem Bożej natury, uczestnikiem Bóstwa. Dokonuje się to zdumiewające przetworzenie, które nie zatrzymuje się tylko na powierzchni naszego człowieczeństwa, ale sięga samego bytu, samego jak gdyby rdzenia natury, przebóstwiając ją: „dał im moc, aby się stali synami Bożymi” (J 1, 12) – tak pisze święty Jan. I dodaje gdzie indziej: „Synami Bożymi nazwani jesteśmy i nimi jesteśmy” (1 J 3, 2). To nie jest tylko nazwa, to jest rzeczywistość.

Nauka rekolekcyjna wygłoszona dla młodzieży akademickiej
w kościele świętej Anny w Krakowie w marcu 1972 roku
(Kazania 1962–1978, s. 255–256).

Panie, bądź uwielbiony za dar eucharystycznej przemiany. W niej tkwi źródło i siła nawrócenia bez ograniczeń do deklaracji. Z niej bierze się nadzieja, że moja słabość dzięki Tobie stanie się siłą. Wspieraj moją marność Twoją bliskością.

12 kwietnia

Piątek II tygodnia wielkanocnego

*Ktoś się długo pochylał nade mną.
Cień nie krążył na krawędziach brwi.
Jakby światło pełne zieleni,
jakby zieleń, lecz bez odcieni,
zieleń niewysłowiona, oparta na kropkach krwi.*

*To nachylenie dobre, pełne chłodu zarazem i żaru,
które się we mnie osuwa, a pozostaje nade mną,
chociaż przemija opodal – lecz wtedy staje się wiarą i pełnią*

*To nachylenie dobre, pełne chłodu i zarazem żaru,
taka milcząca wzajemność.*

*Zamknięty w takim uścisku – jakby muśnięcie po twarzy,
po którym zapada zdziwienie i cisza, cisza bez słowa,
która nic nie pojmuje, niczego nie równoważy –
w tej ciszy unoszę nad sobą nachylenie Boga.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, I, 6
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 79-80).*

Panie, bądź uwielbiony w tajemnicy zatroskania o ludzki los. Brakuje mi takiego pochylenia się nad bliźnim. Ty jednak przekraczasz moją małość, dajesz przebaczenie i pojednanie. Wolność na tym nie cierpi – wzajemność przynosi sama Miłość.

13 kwietnia

Sobota II tygodnia wielkanocnego

Oto narodził się Bóg! Co to znaczy? To znaczy, moi Drodzy Bracia i Siostry, że On sam wyszedł na spotkanie tych dążeń, które tkwią w człowieku; dążeń do przekraczania siebie: żeby więcej zdobyć, więcej osiągnąć, żeby kimś więcej jeszcze być. Na spotkanie tej dążeń wychodzi Bóg i – stając się Człowiekiem – wskazuje człowiekowi niejako ostateczny kres możliwości, który nie tkwi w stworzeniu; nie tkwi w widzialnym wszechświecie, ale tkwi w Bogu samym. Człowiek może przekroczyć siebie nie tylko przez to, że jeszcze dalej pójdzie w kosmos. Człowiek może przewyższyć siebie przez to, że „stanie się synem Bożym” – jak podaje dzisiejsza Ewangelia.

Kazanie wygłoszone podczas Mszy świętej
w uroczystość Narodzenia Pańskiego
w Katedrze na Wawelu 25 grudnia 1968 roku
(Kazania 1962–1978, s. 26–27).

Panie, bądź uwielbiony za Twoje przyjście dzisiejszego dnia. Zaczęło się od momentu, który nazywamy Bożym Narodzeniem. Co roku przeżywam to święto, zapominając niekiedy, że składają się na nie wszystkie chwile – ta szczególnie.

14 kwietnia
III Niedziela Wielkanocna

Zmartwychwstanie oznacza nowe życie, nowe ciało. Zmartwychwstanie oznacza jak gdyby nowe stworzenie, nowe narodzenie. Chrystus, który szedł w stronę swojej śmierci jako nasz Brat, Chrystus mówił, im bliżej była ta śmierć, o perspektywie uwielbienia: „Syn Człowieczy został teraz uwielbiony” (J 13, 31). Zmartwychwstanie nie jest tylko powrotem do życia – do życia, które przedtem było, które należy do przeszłości. Zmartwychwstanie to jest przyszłość – początek przyszłości: nowe życie, nowe ciało, nowe stworzenie, a nade wszystko to uwielbienie!

Bóg bowiem, który jest Stwórcą świata, który jest Stwórcą życia, jest równocześnie Ojcem wiecznej chwały. I sam, istniejąc w pełni chwały, pragnie tej chwały dla stworzeń, które na swój obraz i podobieństwo powołał do istnienia.

Kazanie wygłoszone podczas Mszy świętej
w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego
w Katedrze na Wawelu 26 marca 1978 roku
(*Kazania 1962-1978*, Kraków 1980, s. 47).

Panie, bądź uwielbiony za życie. Nie pamiętam jego początku, nieraz obawiam się końca – czyli początku. Dodaj mi wewnętrznej siły do takiej ufności, która usunie lęk i sprawi, że już teraz zanurzę się całkowicie w Tobie, Zmartwychwstały.

15 kwietnia
Poniedziałek III tygodnia wielkanocnego

*Pan, gdy się w sercu przyjmie, jest jak kwiat,
spragniony ciepła słonecznego
Więc przyplyń, o światło z głębin niepojętego dnia
i oprzyj się na mym brzegu.*

*Płoń nie za blisko nieba
i nie za daleko.
Zapamiętaj, serce, to spojrzenie
w którym wieczność cała ciebie czeka.*

*Schyl się, serce, schyl się, słońce przybrzeżne,
zamglone w głębinach oczu
nad kwiatem niedosiężnym,
nad jedną z róż.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, I, 7
(*Poezje, dramaty, szkice...*, s. 80).*

Panie, bądź uwielbiony przez pragnienie spotkania. Gdy tracę siłę i umieram, pozwól mi osiągnąć kres i w Tobie znaleźć nową moc. Niech rozkwita we mnie Twoja obecność, zaspokajając najgłębsze oczekiwania serca.

16 kwietnia

Wtorek III tygodnia wielkanocnego

Wciąż dzieje się to samo przez Chrystusa, wciąż Chrystus tworzy człowieka. Wchodzi w niego sakramentalnie – wciąż go tworzy. Tworzy go od wewnątrz. Tworzy w takim stopniu, w jakim stopniu każdy z nas pozwala Mu się tworzyć. Są ludzie, którzy w niebywałym stopniu pozwalają Mu się tworzyć. Są ludzie, których On przetwarza, przeobraża całkowicie. Są ludzie, którzy przed Nim się nie otwierają i nie poddają. Są, którzy tak troszeczkę Mu się uchylą, ale On nawet przez jakąś uchyloną szparę wnika w człowieka, ażeby go przynajmniej troszeczkę przetworzyć. Stworzyć po swojemu. Bo kocha.

Nauka rekolekcyjna wygłoszona dla młodzieży akademickiej
w kościele świętej Anny w Krakowie w kwietniu 1962 roku
(Kazania 1962-1978, s. 216-217).

Panie, bądź uwielbiony w ciągłym odnawianiu i przetwarzaniu mojego człowieczeństwa. Otwieram dla Ciebie drzwi serca, choć nadal zbyt wąsko. Niech Twoja nieskończona hojność zrodzi moją szczodrość i wdzięczność.

17 kwietnia

Środa III tygodnia wielkanocnego

*Co to znaczy, że tyle dostrzegam, gdy nic nie widzę,
kiedy już poza horyzont ostatni osunął się ptak
kiedy fala w szkle go ukryła – opadłem jeszcze niżej,
zanurzając się razem z ptakiem w nurcie chłodnego szkła.*

*Im bardziej wzrok natężam, tym widzę mniej,
i woda schylona nad słońcem tym bliższe przynosi odbicie,
im dalszy od słońca oddziela ją cień,
im dalszy cień od słońca oddziela moje życie.*

*Więc w mroku jest tyle światła,
ile życia w otwartej róży,
ile Boga zstępującego
na brzegi duszy.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, I, 8
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 80-81).*

Panie, bądź uwielbiony we wszystkich mrokach ludzkiego istnienia. Ciemność okrywa nieraz wszystko. Najpiękniejsze słowa i gesty bliźnich są niewystarczające. Wyłącznie Twoja obecność rozświetla otchłan beznadziei.

18 kwietnia

Czwartek III tygodnia wielkanocnego

„Może Bóg z tych kamieni stworzyć synów Abrahamowi” (Mt 3, 9) – powiedział kiedyś Chrystus. I może Bóg tego dzieła uświęcenia, usynowienia ludzi przez łaskę, dokonywać różnymi sposobami: sposobami dla nas nieznanymi, w żaden sposób niedostrzegalnymi. Ale wiemy na pewno, że dokonuje tego dzieła przez Eucharystię, przez komunię. Dokonuje go w sposób sakramentalny, w sposób poniekąd widzialny. Oczywiście, że nie widzimy tajemnicy, która się urzeczywistnia w duszy człowieka. Nie widzimy tajemnicy wyniesienia człowieka, jego duchowej istoty i całej istoty do godności nadprzyrodzonej, do godności syna Bożego. Ale widzimy Eucharystię, widzimy postaci chleba i wina; i przez wiarę, która ma swój punkt oparcia w Wieczerniku, sięgamy samego początku tego procesu, który idzie poprzez cały Kościół.

Nauka rekolekcyjna wygłoszona dla młodzieży akademickiej
w kościele świętej Anny w Krakowie w marcu 1972 roku
(Kazania 1962–1978, s. 256).

Panie, bądź uwielbiony za owoce każdej Komunii świętej. Przyjmuję Ciebie w Eucharystii, nosząc w sercu rozmaite intencje. Oby wśród tylu prośb i podziękowań nie zabrakło pamięci o wdzięczności za Twoje przyjście na ten świat.

19 kwietnia

Piątek III tygodnia wielkanocnego

Z wolna słowom odbieram blask,
spędzam myśli jak gromadę cieni,
z wolna wszystko napętniam nicością,
która czeka na dzień stworzenia.

To dlatego, by otworzyć przestrzeń
dla wyciągniętych Twoich rąk,
to dlatego by przybliżyć wieczność,
w którą byś tchnął.

Nie nasycony jednym dniem stworzenia,
coraz większej pożądam nicości,
aby serce nakłonić do tchnienia
Twojej Miłości.

Pieśń o Bogu ukrytym, I, 9
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 81).

Panie, bądź uwielbiony przez każdy wyraz mojej otwartości na Ciebie. Najczęściej to ofiarowanie niesie pustkę i słabość. Napętnij mnie Twoją łaską, aby żaden z braków nie odbierał mi nadziei, lecz był impulsem do zawierzenia.

20 kwietnia

Sobota III tygodnia wielkanocnego

Słaby jest lud, jeśli godzi się ze swoją klęską, gdy zapomina, że został posłany, by czuwać, aż przyjdzie jego godzina. Godziny wciąż powracają na wielkiej tarczy historii.

Oto liturgia dziejów. Czuwanie jest słowem Pana i słowem Ludu, które będziemy przyjmować ciągle na nowo. Godziny przechodzą w psalm nieustających nawróceń: Idziemy uczestniczyć w Eucharystii światów.

*Mysiąc Ojczyzna... – Mysiąc Ojczyzna, powracam w stronę drzewa..., 4
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 158).*

Panie, bądź uwielbiony za świadectwo czuwania, jakie pozostawili moi przodkowie. Dzięki nim przychodzę do Ciebie, by oddawać Ci chwałę. Pragnę włączyć się w to dziedzictwo wiary – ukazywać, że prawdziwa moc jest w Tobie.

21 kwietnia

IV Niedziela Wielkanocna

[...] Zwłaszcza w naszych czasach trzeba głosić prawdę Chrystusowego Zmartwychwstania, bo ona jest korzeniem sensu ludzkiego istnienia na ziemi. Trzeba ją głosić zwłaszcza w naszych czasach; trzeba ją przykładać jako miarę do naszych polskich dziejów, bo one wyrastały z tajemnicy Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego.

[...] Trzeba głosić prawdę Zmartwychwstania, ponieważ ona jest prawdą naszych czasów. Bo wszystko, co tworzymy z takim pośpiechem, w takim zapracowaniu, w takim zaśpieniu, w takiej czasem udręce – to wszystko traci swój sens, jeżeli do tego nie przyłożymy miary Chrystusowego Zmartwychwstania.

Dlatego ją z dzisiejszej uroczystości na nowo zaczerpnijmy, wprowadźmy w nasze życie; wprowadźmy w naszą działalność jakąkolwiek, w naszą pracę. Przede wszystkim w wychowanie nowych pokoleń, ażeby żyły z perspektywą życia wiecznego; żeby miały to „niespokojne serce, które w Bogu tylko może odpocząć”. I żeby nie traciły wiary w Boga, bo wtedy co się stanie z ludzkim sercem?!

Kazanie wygłoszone podczas Mszy świętej
w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego
w Katedrze na Wawelu 26 marca 1978 roku
(Kazania 1962-1978, s. 48-49).

Panie, bądź uwielbiony w głoszeniu tajemnicy Twojego zmartwychwstania. Gdy nie potrafię zdobyć się na słowa, nie pozwól mi zapomnieć, że Dobrą Nowinę trzeba nieść uczynkami. Niosę ją także poprzez to trwanie przed Tobą.

22 kwietnia

Poniedziałek IV tygodnia wielkanocnego

*Za tę chwilę pełną śmierci dziwnej,
która w wieczność niezmierną oplywa,
za dotknięcie dalekiego żaru,
w którym ogród głęboki omdlewa.*

*Zmieszaly się chwila i wieczność,
kropla morze objęła –
opada cisza słoneczna
w głębię tego zalewu.*

*Czyż życie jest falą podziwu, falą wyższą niż śmierć?
Dno ciszy zatoka zalewu – samotna ludzka pierś.
Stamtąd żeglując w niebo,
kiedy wychylisz się z łodzi,
mieszka się szczebiot
dziecięcy – i podziw.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, I, 10
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 81–82).*

Panie, bądź uwielbiony za to, co dzieje się tu i teraz. W chwili adoracji odchodzi stary człowiek – rodzi się nowy, który niesie w sobie zasiew wieczności. Niech ona we mnie już nie umrze, ale z każdym dniem wzrasta do spotkania z Tobą.

23 kwietnia

Uroczystość świętego Wojciecha, biskupa i męczennika,
głównego patrona Polski

*Więc schodzimy ku tobie, ziemio, by poszerzyć cię we wszystkich lu-
dziach – ziemio naszych upadków i zwycięstw, która wznosisz się
we wszystkich sercach tajemnicą paschalną. –*

Ziemio, która nie przestajesz być częścią naszego czasu.

*Ucząc się nowej nadziei, idziemy poprzez ten czas ku ziemi nowej.
I wznosimy ciebie, ziemio dawna, jak owoc miłości pokoleń, która przerosła
nienawiść.*

*Mysząc Ojczyzna... – Mysząc Ojczyzna, powracam w stronę drzewa..., 5
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 158).*

Panie, bądź uwielbiony w tajemnicy Twojej obecności w naszej historii. Święci męczennicy i wyznawcy – pasterze Kościoła, konsekrowani, małżonkowie i samotni – wzrastali dzięki Eucharystii. Oto źródło wspólnej nadziei.

24 kwietnia

Środa IV tygodnia wielkanocnego

*Uwielbiam cię, siano wonne, bo nie znajduje w tobie
dumy dojrzałych kłosów.*

*Uwielbiam cię, siano wonne, któreś tuliło w sobie
Dziecinę bosą.*

*Uwielbiam cię, drzewo surowe, bo nie znajduje skargi
w twoich opadłych liściach.*

*Uwielbiam cię, drzewo surowe, boś kryło Jego barki
w krwawych okiściach.*

*Uwielbiam cię, blade światło pszennego chleba,
w którym wieczność na chwilę zamieszka,
podpływając do naszego brzegu
tajemną ścieżką.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, I, 11
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 82).*

Panie, bądź uwielbiony za doświadczenie wzrastania. Doskonałość jest w Tobie, a ludzkie starania powinny być koncentracją na Twojej obecności. Przyszedłeś jako słabe Dziecko, by podnieść wszystkie słabości przez miłość.

25 kwietnia

Święto świętego Marka, ewangelisty

[...] *Dajemy nasze człowieczeństwo Temu, który chce nam dać swoje Bóstwo poprzez sakrament, w komunii. „Oto wielka tajemnica wiary”.*

Kiedy ta tajemnica wiary jest w naszych oczach, kiedy ją widzimy wzrokiem wiary, to wówczas otwierają się przed nami jej zasadnicze konsekwencje.

[...] *Trzeba powiedzieć, że osoba – a człowiek jest osobą – wezwana jest do zjednoczenia. Taki jest jej najgłębszy charakter: dlatego jest stworzona. A Stwórca jest zarazem Ojcem i Jego Ojcostwo wyraża się w tym, że chce zjednoczenia człowieka z sobą. Eucharystia – communio – przygotowuje nas do tego, zapoczątkowuje to w nas; to jest prawdziwe zjednoczenie z Bogiem. Przyjmuję Pana Jezusa, to znaczy prawdziwe zjednoczenie z Bogiem. I tutaj od razu człowiek-osoba staje w tej ostatecznej perspektywie. Przyjmujesz Pana Jezusa, zapoczątkowujesz w sobie to zjednoczenie, które jest twoim ostatecznym powołaniem i przeznaczeniem, człowiecze.*

Nauka rekolekcyjna wygłoszona dla młodzieży akademickiej
w kościele świętej Anny w Krakowie w marcu 1972 roku
(*Kazania 1962–1978*, s. 256–257).

Panie, bądź uwielbiony za tych, z którymi przystępuję do Twojego ołtarza. Często nie znam zgromadzonych na Eucharystii i przyjmujących Ciebie w Komunii świętej. Niech zawsze widzę w każdym człowieku zjednoczonego z Tobą.

26 kwietnia

Piątek IV tygodnia wielkanocnego

*Aż dotąd doszedł Bóg i zatrzymał się krok od nicości,
tak blisko naszych oczu.*

*Zdawało się sercom otwartym, zdawało się sercom prostym,
że zniknął w cieniu kłosów.*

*A kiedy uczniowie łaknący łuskali kłosa pszenicy,
jeszcze głębiej zanurzył się w łan.*

Uczcie się, proszę, najmilsi, ode mnie tego ukrycia.

Ja, gdzie ukryłem się, trwam.

*Powiedzcie, kłosa wyniosłe, czy wy nie wiecie,
gdzie się zataił?*

Gdzie Go szukać? – kłosa, powiedzcie,

gdzie Go szukać w tym urodzaju?

Pieśń o Bogu ukrytym, I, 12

(Poezje, dramaty, szkice..., s. 82–83).

Panie, bądź uwielbiony za Twoją obecność pod postacią eucharystycznego Chleba. Przyzwyczajenie potrafi uderzyć we wdzięczność za to, co najważniejsze. Owoc ziemi i pracy ludzkich rąk przynosi mi jednak Ciebie – Boga samego.

27 kwietnia

Sobota IV tygodnia wielkanocnego

Rocznica kanonizacji świętego Jana Pawła II (2014)

[...] *Eucharystia jest sakramentem Ciała i Krwi – sakramentem. Rzeczywistość tego Ciała i Krwi stała się udziałem Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, właśnie dzięki Maryi. Ona Mu dała wraz z ludzką naturą ludzkie ciało i ludzką krew: tak, jak daje ciało i krew każda matka swojemu dziecku. A zarazem, dając to Synowi Bożemu, Ona najpełniej wzięła od Niego, z tajemnicy owej przedziwnej wymiany, „*admirabile commercium*”. [...] Ona została najpełniej obdarowana Bóstwem. I dlatego archanioł, który stanął przed Nią, mówi: „*łaski pełna*” (Łk 1, 28); łaski pełna, to znaczy w pełni obdarowana Bogiem, mająca pełnię uczestnictwa w Bóstwie, w naturze Bożej. I mówi do Niej: „*błogosławionaś...*”.*

Można więc powiedzieć, że w tym jest jakiś pierwowzór każdej komunii; każdej naszej ludzkiej, chrześcijańskiej komunii – tego obdarowania Bogiem; obdarowania Chrystusem, Synem Bożym, którego doznajemy właśnie w Eucharystii poprzez komunię, przynosząc równocześnie temu Bogu od siebie nasze człowieczeństwo, takie, jakie ono jest, w całej jego rzeczywistości.

Nauka rekolekcyjna wygłoszona dla młodzieży akademickiej

w kościele świętej Anny w Krakowie w marcu 1972 roku

(Kazania 1962–1978, s. 263–264).

Panie, bądź uwielbiony za przykład Maryi – Twojej i naszej Matki. Niech Jej otwartość na Ciebie stanie się wzorem mojego zjednoczenia z Tobą. Pełnia człowieczeństwa tkwi w pokorze, której obrazem jest biała Hostia: Ty, Jezu.

28 kwietnia
V Niedziela Wielkanocna

[...] *Pionowy rozwój człowieka – rozwój ku Bogu – jest wewnętrzny. I jego zasadniczym znamieniem jest to, iż nie podlega on śmierci. Człowiek rozwijając się ku Bogu, oczywiście rozwija się wewnętrznie w wymiarach doczesności. Rozwija się ku Bogu ten człowiek, który musi umrzeć – w wymiarach doczesności. Ale równocześnie w samej istocie tego rozwoju wewnętrznego ku Bogu, jednoczenia się z Bogiem, jest coś, co przekracza granice śmierci.*

Oczywiście, że o tym pionowym rozwoju człowieka wiedzielibyśmy bardzo niewiele, wiedzielibyśmy w każdym razie o wiele mniej, gdyby nie było Chrystusa, gdyby nie było Jego Ewangelii, gdyby nie było Jego Zmartwychwstania. Zmartwychwstanie Chrystusa jest wskaźnikiem szczególnym na to, że ów rozwój wewnętrzny i duchowy człowieka ku Bogu przekracza granice śmierci; że ma ostateczny sens w nieśmiertelności człowieka – w wieczności.

Kazanie wygłoszone podczas Mszy świętej
w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
w Bazylice Mariackiej w Krakowie 15 sierpnia 1969 roku
(*Kazania 1962–1978*, s. 102).

Panie, bądź uwielbiony w ukierunkowaniu mojego losu na Niebo. Każda niedziela przypomina o Twoim powstaniu z martwych. Przyjmuję Ciebie, aby mieć w tym udział i zjednoczyć się z Tobą na wieki w Twoim Królestwie.

29 kwietnia
Święto świętej Katarzyny ze Sieny,
dziewicy i doktora Kościoła, patronki Europy

*Bóg spoczywał w sercu i wszechświat,
Lecz wszechświat gasł,
z wolna stawał się Rozumu Jego pieśnią,
najniższą z gwiazd.*

*Opowiadam wam zdziwienie wielkie, helleńscy mistrze:
nie warto czuwać nad bytem, który wymyka się z rąk,
jest Piękno rzeczywiste,
utajone pod żywą krwią.*

*Cząstka chleba rzeczywistsza niż wszechświat,
pełniejsza bytu i Słowa
– pieśń jak morze zalewająca
– odmęt słońca
– wygnanie Boga.*

Pieśń o Bogu ukrytym, I, 13
(*Poezje, dramaty, szkice...*, s. 83).

Panie, bądź uwielbiony za piękno Twojej ofiary. Na zmartwychwstałym Ciele pozostały ślady ran. W nich odkrywam prawdę o mojej wartości, która bierze się z Ciebie. Teraz wpatruję się w to nieskończone Piękno, by zobaczyć szczęście.

30 kwietnia

Wtorek V tygodnia wielkanocnego

Co znaczy chleb? Chleb to jest pokarm. Człowiek żyje pokarmem, człowiek żyje chlebem. Chleb to jest pokarm, ale chleb to jest także i miłość; stąd troska o życie, troska o istnienie, troska o zbawienie.

Chrystus, który łamie chleb w Wieczerniku, chce przez to wyrazić ogromną miłość: miłość do dusz. To jest inny wyraz niż ten wyraz krwawy nazajutrz na Kalwarii; ten wyraz wstrząsający, przejmujący grozą – to jest inny wyraz, ale wyraz tej samej Miłości. Jeżeli by można przetłumaczyć krzyż na chleb czy krzyż na Eucharystię, to wówczas tłumaczymy Miłość na Miłość. Dwa wyrazy Miłości, ale jednej i tej samej.

Tylko że ta krzyżowa, ta krwawa ofiara Chrystusa jest dla nas nie do ogarnięcia; my nie możemy w niej wprost i bezpośrednio wziąć udziału. Natomiast ta Ofiara bezkrwawa, ta Ofiara chleba i wina z Wieczernika pozwala się ogarnąć, pozwala się powtórzyć i my możemy w niej wziąć udział naszą ofiarą.

Przemówienie wygłoszone do artystów na zakończenie rekolekcji
w kościele świętego Krzyża w Krakowie 25 marca 1964 roku
(*Kazania 1962–1978*, s. 408–409).

Panie, bądź uwielbiony za wszystkie znaki Twojej miłości. Eucharystia i krzyż są wśród nich najważniejsze. W ich perspektywie pragnę widzieć każdy ludzki uśmiech czy dobre słowo, ale i rozmaite trudności – z Tobą nic nie przeraża.

1 maja

Środa V tygodnia wielkanocnego

Rocznica beatyfikacji świętego Jana Pawła II (2011)

*Synu, kiedy odejdziesz, wzbierająca głębio odwieczna,
w której wszystko ujrzałem –
Ojczy, Miłość oznacza konieczność
wzbierania chwałą.*

*Synu, spójrz, niedaleko od Twojej jasności
jest kłosów dojrzałe pęcznienie –
Przyjdzie dzień, gdy odejmą Ci blask,
kiedy jasność Twoją wydam ziemi.*

*Ojczy, spójrz, niedalekie od mojej miłości
jest me spojrzenie,
którym ogarniam odwiecznie
ten dzień wzbierającej zieleni.*

*Ręce Twoje odejmą z mych ramion –
Synu, widzisz to unicestwienie,
Twój blask, kiedy przyjdzie dzień,
wydam kłosom pęczniejszą ziemi.*

*Ojczy, ręce odjęte z Twych ramion
spoję z drzewem odartym z zieleni,
bladym światłem pszenicznym nasycę
ten blask, który w kłosa zamieniasz.*

*Synu, kiedy odejdziesz, Miłość odwieczna,
któż ogarnie Cię nurtem najbliższym?*

*Ojczy, opuszczam Twoje wejrzenie wzbierające zalewem słonecznym,
obieram oczy ludzkie –
obieram oczy ludzkie zalane światłem pszenicznym.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, I, 14
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 83–84).*

Panie, bądź uwielbiony za łaskę dziecięctwa, której początkiem był mój chrzest. Tajemnica miłości Ojca i Syna – obecność Ducha Świętego: to wszystko jest moim udziałem. Teraz, podczas adoracji, wpatruję się w samo serce tego misterium.

2 maja

Wspomnienie świętego Atanazego, biskupa i doktora Kościoła

[...] Jest Eucharystia – komuniam sakramentem ludzi żyjących na tej ziemi, Ludu Bożego, który pozostaje w pielgrzymce, wędrówce, dąży do ostatecznych przeznaczeń, dąży do zjednoczenia z Ojcem, dąży do spełnienia Królestwa Bożego. Ale dąży tutaj, na tej ziemi, przez tę ziemię. Eucharystia tak wspaniale jest dostosowana do tej sytuacji pielgrzymiej: jest przecież pokarmem. Człowiek, który znajduje się w drodze, którego siły się wyczerpują, musi szukać regeneracji tych sił; to jest tak proste, tak przejrzyste, że samo się tłumaczy.

W Eucharystii, która jest pokarmem, zawiera się sama dobroć; jest darem, a równocześnie jest także źródłem wymagań. I to było jasne dla pierwszych gmin chrześcijańskich. O tym pisał Paweł, zwłaszcza w liście do Koryntian, do gminy apostołskiej pierwszego stulecia, gdzie się gromadzano na uczestniczenie w Eucharystii. Paweł powiada słowo mocne: „niech człowiek samego siebie doświadczy i tak dopiero ten chleb spożywa i z tego kielicha pije” (1 Kor 11, 27). Niech człowiek sam siebie doświadczy.

Nauka rekolekcyjna wygłoszona dla młodzieży akademickiej
w kościele świętej Anny w Krakowie w marcu 1972 roku
(Kazania 1962–1978, Kraków 1980, s. 258).

Panie, bądź uwielbiony za dobroć, której doznaję. Ty jesteś jej początkiem: od Ciebie pochodzą wszystkie poruszenia serc, jakie owocują wzajemną życzliwością. To życie rozumiane w kategorii daru – to Twoja eucharystyczna obecność.

3 maja

**Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski,
główniej patronki Polski**

*Stać tak przed Tobą i patrzeć tymi oczyma,
w których zbiegają się drogi gwiazd –
O oczy, nieświadome Tego, Kto w was przebywa,
Odejmując Sobie i gwiazdom niezmiernym blask.*

*Więc widzieć jeszcze mniej, a jeszcze więcej wierzyć.
Powieki powoli zamykać przed światłem pełnym drzeń,
potem wzrokiem odepchnąć przyplływ gwiazdzistych wybrzeży,
nad którymi zawisa dzień.*

*Boże bliski, przemień zamknięte oczy
w oczy szeroko otwarte –
i nikły podmuch duszy drgającej w szczelinach róż
otocz ogromnym wiatrem.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, I, 15
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 84–85).*

Panie, bądź uwielbiony za dar wzroku. Wielu trapią choroby oczu, innych ogranicza problem z widzeniem tkwiący w sercu. Pragnę coraz bardziej wpatrywać się w Ciebie. Teraz podczas adoracji – później w spotkaniu z bliźnim.

4 maja

Wspomnienie świętego Floriana, męczennika

*Ciało ludzkie w historii umiera częściej niż drzewo, umiera wcześniej.
Trawa człowiek poza progiem śmierci w katakumbach i kryptach.
Trawa człowiek, który odszedł, w tych, co po nim przychodzą.
Trawa człowiek, który nadchodzi, w tych, co odeszli.*

*Trawa człowiek poza wszelkim odejściem i przyjściem
w sobie
i w Tobie.*

*Historia ludzi takich jak ja szuka Ciała, które Ty im dasz.
Każdy w historii traci swe ciało i każdy odchodzi ku Tobie.
W chwili odejścia każdy jest większy niż dzieje, których
częstkę stanowi (fragment jakiegoś stulecia
lub dwóch stuleci fragmenty scalone w jedno życie).*

*Wigilia wielkanocna 1966, I, 2
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 143–144).*

Panie, bądź uwielbiony w tajemnicy Twojego Ciała. Ono – umęczone i uwielbione – przez Komunię świętą dodaje siły wierzącym w Ciebie przez wszystkie wieki istnienia Kościoła. Niech to trwa także w moim życiu, w moim zaufaniu.

5 maja

VI Niedziela Wielkanocna

[...] *Miłość zawsze jest odważna, nie oszczędza siebie. To jest Chrystus, to jest konsekwentnie Chrystus. Ten, który nie oszczędzał siebie na ziemi galilejskiej, Ten, który o sobie powiedział, że lisy mają jamy, a ptaki gniazda, a On nie ma gdzie głowy skłonić, Ten, który wciąż był w drodze, który wciąż był osaczany i prześladowany, Ten, który nocę spędzał na modlitwie, Ten wreszcie, który potem poszedł z całą gotowością na mękę i śmierć. Nigdy nie oszczędzał siebie. I zawsze w tym samym kierunku – zawsze: dla mnie. Miłość jest odważna, miłość nie oszczędza siebie. I to jest dalej tak samo: i teraz jest odważny w swej miłości, tak samo i teraz nie oszczędza siebie. Bo się wciąż daje. Daje się człowiekowi, daje się mnie. I w tym jest wielka odwaga. „Panie, nie jestem godzien...” (Mt 8, 8), to jest wszystko, co możemy powiedzieć i potem trzeba zamknąć usta.*

Nauka rekolekcyjna wygłoszona dla młodzieży akademickiej
w kościele świętej Anny w Krakowie w kwietniu 1962 roku
(Kazania 1962–1978, s. 216).

Panie, bądź uwielbiony w łasce odwagi, jaką zaszczepiasz w Twoich wyznawcach. Ofiara nawet względem nieprzyjaciół... Proszę z całą pokorą: pomóż mi odnaleźć w Tobie moc do dawania świadectwa o Twojej miłości.

6 maja

Święto świętych apostołów Filipa i Jakuba

*Często myślę o tym dniu widzenia,
który pełen będzie zdziwienia
nad tą Prostotą,
z której świat jest ujęty,
w której przebywa nietknięty
aż dotąd
i dalej niż dotąd.*

*A wtedy konieczność prosta coraz większą się staje tęsknotą
za owym dniem,
który wszystko obejmie taką niezmierną Prostotą,
miłosnym tchem.*

*Zabierz mnie, Mistrzu, do Efrem, i pozwól tam z sobą pozostać,
gdzie ciszy dalekie wybrzeża opadają na skrzydłach ptaków,
jak zielen, jak fala bujna, nie zmącona dotknięciem wiośła,
jak koło szerokie na wodzie, nie spłaszczone cieniem przestrachu.*

*Dzięki, żeś miejsce duszy tak daleko odsunął od zgiełku
i w nim przebywasz przyjaźnie otoczony dziwnym ubóstwem,
Niezmierny, ledwo celkę zajmujesz maleńką,
kochasz miejsca bezludne i puste.*

*Bo jesteś samą Ciszą, wielkim Milczeniem,
uwolnij mnie już od głosu,*

*a przejmij tylko dreszczem Twój Istnienia,
dreszczem wiatru w dojrzałych kłosach.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, I, 16–17
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 85).*

Panie, bądź uwielbiony za obietnicę szczęścia bez końca. Wstępując na modlitwę, wyznaję wiarę i odkrywam nadzieję, że ta teraźniejszość stanie się nieprzerwaną przyszłością. Wstępuję w ciszę, która daje odpowiedź na wiele moich pytań.

7 maja
Wtorek VI tygodnia wielkanocnego

*Do Ciebie wołam, Człowieku, Ciebie szukam – w którym
historia ludzi może znaleźć swe Ciało.
Ku Tobie idę, i nie mówię „przybądź”,
ale po prostu „bądź”,
bądź tam, gdzie w rzeczach żaden nie widnieje zapis, a człowiek był,
był duszą, sercem, pragnieniem, cierpieniem i wolą,
gdzie go trawiły uczucia i palił najświętszy wstyd –
bądź jak wieczysty Sejsmograf tego, co niewidzialne a Rzeczywiste.
Człowieku, w którym ludzkie dno się spotyka i ludzki szczyt,
w którym wewnątrz nie jest ciężarem i mrokiem, lecz właśnie sercem.
Człowieku, w którym każdy człowiek odnaleźć może zamysł najgłębszy
i korzeń własnych uczynków: zwierciadło życia i śmierci wpatrzone
w ludzki nurt,
do Ciebie – Człowieku – stale docieram przez płytką rzekę historii,
idąc w stronę serca każdego, idąc w stronę każdej myśli
(historia – myśli stłoczeniem i śmiercią serc).
Szukam dla całej historii Twój Ciało,
szukam Twojej głębi.*

*Wigilia wielkanocna 1966, I, 4
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 145).*

Panie, bądź uwielbiony za Twoje uprzedzające działanie. To nie ja przychodzę do Ciebie – Ty pierwszy mnie odnajdujesz i przyprowadzasz. Ludzie stworzeni na Twój obraz i podobieństwo tutaj widzą głębię, a wręcz przepaść prawdziwej miłości.

8 maja

**Uroczystość świętego Stanisława, biskupa i męczennika,
głównego patrona Polski i Archidiecezji Krakowskiej**

*Był człowiek, w którym moja ziemia ujrzała, że jest związana z niebem.
Był taki człowiek, byli ludzie... i ciągle tacy są...
Poprzez nich ziemia widzi siebie w sakramencie nowego istnienia.
Jest ojczyzną: bowiem w niej dom Ojca się poczyna, z niej się rodzi.
Pragnę opisać mój Kościół w człowieku, któremu dano imię Stanisław.
I imię to król Bolesław mieczem wpisał w najstarsze kroniki.
Imię to mieczem wypisał na posadzce katedry,
gdy spłynęły po niej strugi krwi.*

*Pragnę opisać Kościół w imieniu,
którym naród ponownie został ochrzczony chrztem krwi:
aby nieraz potem przechodzić przez chrzest innej próby
– przez chrzest pragnień,
w których odstania się ukryte tchnienie Ducha –
W Imieniu zaszczerpionym ludzkiej wolności
wcześniej niż imię Stanisław.*

*Na glebie ludzkiej wolności już rodziło się Ciało i Krew,
przecięte mieczem królewskim w samym rdzeniu kapłańskiego słowa,
przecięte u podstaw czaszki, przecięte w żywym pniu...
Ciało i Krew nie zdążyły jeszcze się narodzić – miecz ugodził
o kielich z metalu i pszenny chleb.*

*Stanisław, 2–4
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 77).*

Panie, bądź uwielbiony w męczeństwie świętego Stanisława. On jest pierwszym nauczycielem tajemnicy Eucharystii dla nas, dla Kościoła krakowskiego. W jego ofercie związanej ze sprawowaniem Mszy świętej tkwi korzeń naszej tożsamości.

9 maja

Czwartek VI tygodnia wielkanocnego

W Eucharystii ja przyjmuję Chrystusa, ale także i Jezus mnie przyjmuje. I tutaj ja muszę odpowiedzieć: doświadczyć siebie, odpowiedzieć sobie: czy On mnie takim, jakim jestem, może przyjąć; przyjmując, zaafirmować, zaakceptować. To jest starochrześcijańska tradycja; nie można nigdy inaczej, tylko tak; człowiek musi siebie doświadczyć, musi postawić sobie wymagania, musi odpowiedzieć sobie na to pytanie: czy On mnie może zaakceptować? Czy On mnie może przyjąć?

Być może, że od tego pytania czasem prowadzi droga do ucieczki albo do jakiegoś uniku. Być może, że czasem słowo: „nie jestem godzien”, bywa źle rozumiane. To nie jest postawa chrześcijańska. Chrystus, Eucharystia, komunie, jeżeli stawia wymagania, to o wiele bardziej pociąga. I jedynie autentyczna postawa chrześcijanina wyraża się w tym: staram się, czynię, co mogę. „Panie, nie jestem godzien, abys wszedł” (Łk 7, 6) – „ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. To jest postawa tych, którzy przyjmują Chrystusa i którzy mają świadomość, że równocześnie Chrystus także jakoś ich przyjmuje.

Nauka rekolekcyjna wygłoszona dla młodzieży akademickiej
w kościele świętej Anny w Krakowie w marcu 1972 roku
(Kazania 1962–1978, Kraków 1980, s. 258).

Panie, bądź uwielbiony za przyjmowanie mnie przez Ciebie. Nie jest to wyłącznie akceptacja tego, co nieraz bardzo słabe i wybrakowane. Twoja łaska rodzi nawrócenie – zmianę egoizmu w miłość zacerpniętą z eucharystycznego cudu.

10 maja

Piątek VI tygodnia wielkanocnego

*Twój wzrok utkwiony w duszy, jakby słońce sklonione na liściu,
bogaci jego kwitnienie przezroczystą tonią dobroci
i skupia w swoim promieniu
– lecz popatrz Mistrzu,
cóż stanie się z liściem i słońcem? – wieczór nadchodzi.*

*Dusza nie jest taka jak liść,
który za słońcem nie podąży
i zgaśnie, kiedy się zieleń w nim wypali –
– to tylko słońce będzie coraz dalej,
coraz dalszą go drogą okrąży.*

*Nie dość liściu, że co dzień dnieje,
nie dość, że słońce wschodzi.
Śmierć jest tylko zbyt krótkim promieniem
słonecznych godzin.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, II, 1–2
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 86).*

Panie, bądź uwielbiony za Twoją nieskończoność, która nie jest eliminacją ograniczeń czasu czy przestrzeni. Bezkrzes spotkania: obca mu samotność, nieznaną mu śmierć. Przemijanie staje się trwaniem bez końca – przed Tobą.

11 maja

Sobota VI tygodnia wielkanocnego

A przecież w Eucharystii jest też jakiś prawdziwy moment macierzyński: Matka karmi. Chrystus, który narodził się z Niewiasty, Chrystus, Syn Boży, który miał Matkę, zostawił nam siebie z tym jakimś momentem macierzyńskim; również w Eucharystii Matka karmi. I Kościół, który patrzy na Maryję jako na swój pierwowzór, Kościół, który sam, chociaż z wielką pokorą, nazywa się Matką, najbardziej czuje swoje macierzyństwo wtedy, kiedy może nas karmić: nas wszystkich. Wszyscy jesteśmy karmieni tym Chlebem i tą Krwią; wszyscy jesteśmy kształtowani, budowani duchowo Eucharystią. A Kościół wtedy, kiedy my przyjmujemy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, wtedy najbardziej czuje się Matką. I wtedy też zwraca szczególnie wdzięczne spojrzenie w kierunku tej Matki, która dała Ciało i Krew Synowi Bożemu.

Nauka rekolekcyjna wygłoszona dla młodzieży akademickiej
w kościele świętej Anny w Krakowie w marcu 1972 roku
(*Kazania 1962–1978*, Kraków 1980, s. 270).

Panie, bądź uwielbiony za macierzyństwo Maryi i Kościoła. Te przenikające się rzeczywistości najściślej łączą Eucharystia. Przyjmować Ciebie niczym Maryja, a zawsze we wspólnocie: oto szczyt dziejów zbawienia, historii człowieka.

12 maja

VII Niedziela Wielkanocna
– uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego
Procesja św. Stanisława z Wawelu na Skałkę

[...] Królestwo Chrystusowe w człowieku, w ludzkości, we wszechświecie, pochodzi stąd, że Chrystus jest początkiem i kresem wszystkiego; jest Alfą i Omegą (Ap 2, 8) – jak mówi o tym święty Jan: Pierworodnym wszelkiego stworzenia. Będąc zaś początkiem i kresem, mając we wszystkim pierwszeństwo, On – Przedwieczny Syn Boży – jest równocześnie tym, w którym wszystkie sprawy stworzone nieustannie trwają: stają się w Nim, rozwijają się w Nim. Wśród wszystkich zaś spraw stworzonych wszystkie zwłaszcza sprawy ludzkie. On jest ich początkiem, On jest również ich spełnieniem! W Nim mieszka pełność człowieka, który także jest stworzeniem i jako stworzenie szuka swojej pełni.

Kazanie wygłoszone podczas Mszy świętej w uroczystość Chrystusa Króla
w Katedrze na Wawelu 29 października 1967 roku
(*Kazania 1962–1978*, s. 130).

Panie, bądź uwielbiony za Twoje panowanie nad światem. Włączasz mnie w tę więź, której daleko do dyktowania autorytarnych nakazów. Niebo przychodzi do ziemskich spraw z uszanowaniem wolności – kluczem jest eucharystyczna pokora.

13 maja

Poniedziałek VII tygodnia wielkanocnego
Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej

*Dusza nie jest taka jak liść,
Może słońce zatrzymać nad sobą,
uniżając się razem z nim
nieдоступnym lukiem od zachodu.*

*Tam go dosięga i zostaje,
dzieląc słoneczne uniżenie,
a gdy upłynie jeszcze dalej,
jednoczy się z nim długim cieniem –*

*Ani horyzontów nie łamie,
niepokojna o dalekie dni
– po prostu puka do drzwi.
I oto wszystkiego dosięgła:
oto słońce co dzień przywraca
do swego widnokręgu.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, II, 3
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 86–87).*

Panie, bądź uwielbiony za nieśmiertelność mojej duszy. W niej rozgrywa się dramat codziennych wyborów, których skutki nie odnoszą się wyłącznie do tego, co nazywa się dniem dzisiejszym. Oby ufność wiodła mnie ku życiu bez końca.

14 maja

Święto świętego Macieja, apostoła

[...] Ten wyraz Ofiary i ten wyraz miłości Chrystusowej z Wieczernika stał się źródłem również naszych ofiar we Mszy świętej. Przychodzimy nie tylko, aby uczestniczyć w Ofierze Chrystusa, ale też, żeby spełnić naszą ofiarę, żeby naszą ofiarę przynieść i spełnić.

Otóż to jakieś bardzo nieudolne studium wyrazu Chrystusa samego u dna, u korzenia liturgii, u korzenia tego, co chce wyrazić Kościół i co stale wyraża – u korzenia tego stoi własny wyraz Chrystusa. Chrystus wyraża Miłość, Miłość Boga, Miłość Ojca, który chce nas karmić. I tę Miłość Ojca Chrystus przekłada na język swojej Ofiary. On nas karmi swoją Ofiarą, swoją Ofiarą krwawą; karmi nas jak chlebem, karmi dusze nasze, jak chlebem karmi się ciało; to jest to, co Chrystus chce wyrazić. I to stanowi najgłębszy wyraz liturgii, to, co wyraził Chrystus, to, co stale powraca w życiu Kościoła i to, do czego my stale powracamy i przed czym zatrzymujemy się jak przed największą Tajemnicą, przed najgłębszym misterium naszej wiary. To jest Msza święta.

Przemówienie wygłoszone do artystów na zakończenie rekolekcji
w kościele świętego Krzyża w Krakowie 25 marca 1964 roku
(Kazania 1962–1978, s. 409).

Panie, bądź uwielbiony w trudnościach wpisanych w moje życie. Toczę zmaganie z frustracją i bezsilnością ze względu na wszystkie troski. W Eucharystii przemieniasz to w gotowość do ofiary zjednoczonej z Twoim posłuszeństwem Ojcu.

15 maja

Środa VII tygodnia wielkanocnego

*Kiedy smutek się zmiesza z wieczorem –
– podobne do siebie są z barw –
razem stają się dziwnym napojem,
który z łękiem nachylam do warg.*

*Więc, ażeby w tym niepokoju
nie pozostawiać mnie samego,
odjąłeś grozę wieczoru,
daleś wieczności smak chleba.*

*Gdy z bezmiaru wylaniałeś czas
i opierałeś się na przeciwnym brzegu,
usłyszałeś daleki mój płacz,
i od wieków wiedziałeś, dlaczego.*

*Wiedziałeś, że takiej tęsknoty,
która raz się napiła z Twych ocz,
nie nasycą słoneczne zachwyty,
lecz rozkrwawią jak brzegi róż.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, II, 4
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 87).*

Panie, bądź uwielbiony w każdej tęsknocie za życiem wiecznym. Nie zatrzymam się na marzeniach, choćby najcudowniejszych, gdy na wyciągnięcie ręki mam Ciebie. Poszukiwanie Twojego oblicza prowadzi do tego dialogu serc – adoracji.

16 maja

Święto świętego Andrzeja Boboli, prezbitera i męczennika,
głównego patrona Polski

[...] Eucharystia jest ośrodkiem wspólnoty równocześnie dla nas, ludzi żyjących na ziemi, dla nas, uczniów Chrystusowych. [...] Zawsze, od pierwszego momentu, Eucharystia stwarzała wspólnotę: tak było przy Ostatniej Wieczerzy: Apostołowie znaleźli się w kręgu Chrystusa. I tak było zawsze we wszystkich gminach chrześcijańskich. I tak jest do dzisiaj. Wspólnota eucharystyczna ma jak gdyby dwa wymiary. Jeden, to jest wymiar ku temu Centrum, które stanowi sam Pan Jezus, Jego sakrament, sakrament Jego obecności, sakrament Jego Ciała i Krwi, sakrament Jego śmierci i Zmartwychwstania, a równocześnie – sakrament naszych oczekiwań.

Drugi wymiar, to jest od człowieka do człowieka. Wymiar wspólnoty ludzkiej, zbliżenia, wzajemności, zjednoczenia, współpracy, przebaczenia; wymiar tych wszystkich, głęboko ewangelicznych treści, które wokół Chrystusa powinny się w ludziach wyzwolić.

Nauka rekolekcyjna wygłoszona dla młodzieży akademickiej
w kościele świętej Anny w Krakowie w marcu 1972 roku
(Kazania 1962–1978, Kraków 1980, s. 258–259).

Panie, bądź uwielbiony za moją parafię i składające się na nią wspólnoty. Tutaj uczę się Ciebie w doświadczeniu Kościoła. Wielka rodzina szuka ciepła domowego ogniska i znajduje żar bijący z Twojego Serca w sakramencie Eucharystii.

17 maja
Piątek VII tygodnia wielkanocnego

*Jeśli ten kosmos jest gałęzią ciężką od liści,
opływa światło słońca,
spojrzenie jest tonią spokojną,
zaczepniętą na otwartą dłoń –*

*Więc chociaż liście drżą i opadają,
w niedalekiej głębi odbite,
toń spokojna się ciągle wpatruje
w Ciebie – Ukryty.*

*Te biedne moje oczy, gdy stwarzałeś,
czerpiąc z toni w otwartą dłoń,
o tym wiecznym spojrzeniu myślałeś,
zachwyconym w niezmierną toń,*

i mówiłeś:

*uniżę się, bracie, uniżę,
nie osamotnię nigdy twoich oczu,
naprzód ukryję się w krzyżu,
potem chlebem w dojrzałym zbożu.*

Więc myślę:

*dlatego tak się uniżasz,
by nie osamotnić w kosmosie
moich ramion dalekich od krzyża
i mych oczu oddanych tęsknocie.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, II, 5–6
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 87–88).*

Panie, bądź uwielbiony za powołanie mnie do istnienia wraz ze wszystkimi stworzeniami. Nie był to akt jednorazowy – ciągle podtrzymujesz mój los. Ukryta obecność przenika cały byt, nadając sens zgodny z Twoim zamysłem miłości.

18 maja

Sobota VII tygodnia wielkanocnego

Rocznica narodzin świętego Jana Pawła II (1920)

Kiedy przyszedł Twój Syn, ja pozostałem nadal wspólnym mianownikiem wewnętrznej samotności człowieka. Twój Syn zapragnął w nią wejść. Zapragnął, bo miłuje. Samotność jest przeciwna miłości. Na granicy jednak samotności miłość zwykle staje się cierpieniem. Twój Syn cierpiał. Cierpiał dlatego, że w nas wszystkich tkwi ów wspólny mianownik nieprzetworzonej samotności, a dla Ciebie, Ojcze, ta samotność sprzeciwia się tej prostej treści, jaką wyrażasz słowem „moje”.

Któż mógł chcieć, by prawda w tym słowie zawarta przetworzyła naszą samotność? Czy tego mogłem chcieć ja, który tę samotność zrodziłem? Tego mógł chcieć tylko On – Twój Syn.

*Rozważania o ojcostwie
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 551).*

Panie, bądź uwielbiony za wyrwanie człowieka z klątwy wyobcowania, jaką zaszczerpił w nas grzech pierworodny. Ty – Syn Boga żywego – przez ofiarę uobecnianą w Eucharystii pobudzasz do odkrycia prawdy o miłosierdziu naszego Ojca.

19 maja

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego

[...] Pan Jezus powiedział Apostołom, kiedy się z nimi rozstawał: „Przyjmiecie moc Ducha Świętego, który zstąpi na was i będziecie mi świadkami”. My wszyscy przyjęliśmy w siebie moc Ducha Świętego; przyjęliśmy Go już u początku naszego życia w sakramencie chrztu; przyjęliśmy Go w jakimś wzmożonym zakresie w sakramencie bierzmowania; przyjmujemy Go w każdej modlitwie; przyjmujemy Go w szczególnym wymiarze, uczestnicząc w Eucharystii; przyjmujemy Go w sakramencie pokuty; przyjmujemy Go z natchnieniem, z mocą, w całym życiu chrześcijańskim, które jest obcowaniem ze światłem. I ta moc zstępującego na nas Ducha Świętego – na każdego z nas – zstępującego wciąż, działającego w nas, prowadzi do tego samego, co Chrystus powiedział Apostołom: „Będziecie mi świadkami”.

Konferencja wygłoszona dla młodzieży akademickiej
w kościele świętej Anny w Krakowie 10 grudnia 1974 roku
(Kazania 1962–1978, s. 347).

Panie, bądź uwielbiony za moc Twego Ducha. Doświadczeniem dnia Pięćdziesiątnicy są dla nas wszystkie sakramenty – zwłaszcza Najświętszy Sakrament. Chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Chrystusa przez wylanie Ducha Świętego.

20 maja

Święto Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła

*Jesli miłość największa w prostocie,
a pragnienie najprostsze w tęsknocie,
więc nie dziw, że pragnął Bóg,
aby najprostszi Go przyjęli,
ci, którzy duszę mają z bieli,
a dla miłości swej nie znają słów.*

*Sam, gdy nas umiłował,
prostotą nas oczarował,
biedą, biedą i siankiem –
Wtedy Matka Dziecinę brała,
na rękach Go kołysała
i otulała Mu stopy w sukmankę.*

*O cud, cud, cud!
Kiedy Boga osłaniam człowieczeństwem,
osłoniony od Niego miłością,
osłoniony męczeństwem.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, II, 7
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 88–89).*

Panie, bądź uwielbiony za czułość Maryi w spoglądaniu na Ciebie od Betlejem po Kalwarię. To najdoskonalszy przykład postawy adoracji – obdarowanie i zależność: wzajemna potrzeba spotkania bez zabiegania o wyłączność, a z troską o całą wspólnotę.

21 maja

Wtorek VII tygodnia zwykłego

Chociaż patrzę z podziwem na Syna, nie umiem się weń przeobrazić. Patrzę naprawdę z podziwem. Jakże bardzo jest napełniony treścią ludzką. Jest on żywym kontrastem wszelkiej samotności. Gdybym umiał się weń zanurzyć, gdybym umiał się wszczepić w Niego, wydobyłbym z siebie tę Miłość, której jest pełen. Tu właśnie miłość odstania Ojca w Synu, a w Ojcu przez Syna rodzi Oblubieńca. Ojciec i Oblubieniec: jakże bardzo On zabiega o każdego człowieka jakby o skarb największy, jak o dobro niepowtarzalne, jak miłujący o umiłowaną: Oblubieniec i Syn. To wszystko wiem. Lecz czy wystarczy tylko wiedzieć?

*Rozważania o ojcostwie
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 551).*

Panie, bądź uwielbiony za powołanie do naśladowania Ciebie. Różne są ścieżki życia – niezależnie od wyboru konkretnej, wszyscy mamy wpatrywać się w Twoją eucharystyczną twarz: białą Hostię, lekarstwo na całkowite osamotnienie.

22 maja

Środa VII tygodnia zwykłego

*W jednym spojrzeniu dziecięcym
skupionym w łagodnej Hostii
spotkałem się z Ojcem Niebieskim,
który patrzył z niezmierną miłością.*

*Przed głębią tego spojrzenia,
w którym ujrzany był świat,
zadrżały oczy moje
jak odsłonięty kwiat.*

*Syn mówił: Oto się spełnia
pragnienie naszej miłości,
że oczy ludzkie patrzą
nie odmienione światłością.*

*O blask! O Stwórcze spojrzenie,
z którego niezmiernie obficie
stworzenie się nowe wylania,
nowe światy powstają w ukryciu.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, II, 8
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 89).*

Panie, bądź uwielbiony za Twoje spojrzenie. Ojcowski wzrok spoczywa na mnie i niesie cierpliwe przebaczenie dla marnotrawnego syna, niepokornej córki. Gdy nie widzę już szansy na lepsze życie, zatapiam wzrok w Tobie.

23 maja

Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana

[...] Wkrótce mam przystąpić do ołtarza i składać Najświętszą Ofiarę w charakterze kapłana mojej archidiecezji krakowskiej, wypowiedzieć kapłańskie słowa Jedynego Kapłana – Syna Bożego nad chlebem i winem: mam złożyć Ofiarę. Tę samą Ofiarę, przez którą Chrystus stał się Kapłanem i Pasterzem, Biskupem dusz naszych. Ta Ofiara mnie onieśmiela i ośmiela zarazem. Onieśmiela zawsze, a ośmiela w szczególności sposób w dniu dzisiejszym. Bo przecież z niej, właśnie z niej będzie można wyprowadzić wszystko, co się zawiera dla mnie w słowie: pasterz, Pasterz Kościoła krakowskiego, Pasterz archidiecezji krakowskiej. Wiem, że w niej się zawiera wszystko; Chrystus odkupił wszystkie dusze. Kiedy umierał na krzyżu, nie było absolutnie żadnego człowieka, żadnej duszy nieśmiertelnej, której by ta Jego Ofiara nie ogarnęła. To wszystko jest w Jego Ofierze; i dlatego mogę pomyśleć i mogę powiedzieć dzisiaj przy tej Najświętszej Ofierze, że również ta część Dzieła Odkupienia jest w Niej zawarta. Ta część, którą dla mnie przeznaczył Bóg: ta część, która nazywa się Kościół krakowski – archidiecezja krakowska, ta część, która ma za sobą taką wspaniałą przeszłość i która ma taką teraźniejszość – jak wszyscy wiemy, i ma taką przyszłość, jaka Bogu samemu tylko jest wiadoma.

Kazanie wygłoszone podczas ingresu
do Katedry na Wawelu 8 marca 1964 roku
(Kazania 1962–1978, s. 15).

Panie, bądź uwielbiony za każdego pasterza Archidiecezji Krakowskiej – za wszystkich biskupów i kapłanów. Ich posługa jest drogą przychodzenia Ciebie do mojego życia: wszak Eucharystia i kapłaństwo to echo jednego – Wielkiego Czwartku.

24 maja

**Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny,
Wspomożycielki Wiernych**

*O, czuć tę chwilę nicości,
tę chwilę sprzed stworzenia –
i nie odstępować jej nigdy,
jak nie odstępuje się cienia.*

*Powracać ciągle w ten czas,
gdy utulony tylko Twoją Myślą,
niewinność większą niż dziecko
i głębszą miałem przejrzystość.*

*Dziś, oszolomiony istnieniem,
zapominam o mojej nicości,
w dalekich się błąkam promieniach,
oderwany od promieni najprostszych.*

*Lecz jedno spojrzenie w głąb,
które wieczność odstania z przepływu –
jedno najprostsze spojrzenie,
którym w Myśli znów Twojej przebywam. –*

*To wtedy – gdy w blasku ukrytym
skupiam siebie całego,
i staję się znów Twoją Myślą,
miłowanym białym żarem Chleba.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, II, 9
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 89–90).*

Panie, bądź uwielbiony w moim zawierzeniu Tobie. Nie jest to wyłącznie ludzka decyzja, lecz skutek działania Twojej łaski. Powierzam Ci mój dzisiejszy dzień i czas, który mnie czeka – Ty wszystko wiesz i prowadzisz każdy mój krok.

25 maja

Sobota VII tygodnia zwykłego

[...] Istnieje jakaś tajemnicza więź pomiędzy tą chwilą Kalwarii [...] i Ostatnią Wieczerzą. Oto Świadek Wierny daje ostatnie świadectwo Bogu i człowiekowi; nie słowem wypowiedzianym o Bogu i o człowieku, ale swoim własnym Ciałem. To Ciało staje się pokarmem. Pokarm Ciała jest najważniejszym słowem tego świadectwa, które Jezus Chrystus, Świadek Wierny, daje Bogu i człowiekowi.

I nie można, drodzy moi bracia i siostry, inaczej tego świadectwa przyjąć, nie można go inaczej przywołać sobie do końca, jak tylko przyjmując Jego Ciało. Eucharystia jest ostatnim słowem tego świadectwa, które Jezus Chrystus daje Bogu i człowiekowi. Słowem, które ma w sobie olbrzymią moc przekonywania.

Jeżeli więc w tych naszych czasach, w których zmaga się w człowieku prawda o Bogu i jej zaprzeczenie, chcemy przyjąć świadectwo, przejąc świadectwo Jezusa Chrystusa i wytrwać w tym Jego świadectwie: o Bogu i o człowieku, musimy żyć Eucharystią.

Kazanie wygłoszone w sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej
4 czerwca 1978 roku

(K. Wojtyła, *Kazania w sanktuarium kalwaryjskim*,
Kalwaria Zebrzydowska 1982, s. 134).

Panie, bądź uwielbiony za Twoje świadectwo złożone w Wieczerniku i na Kalwarii. To gwarancja pokoju serca – najgłębsza inspiracja do ufności. Tyle razy przynoszę rozczarowanie Tobie i innym: w Twojej niezawodności moja siła.

26 maja

VIII Niedziela Zwykła – uroczystość Najświętszej Trójcy

Apostołowie zgromadzeni w wieczerniku na paschalną wieczerzę ze swoim Mistrzem pamiętają, że Chrystus również i ich wówczas zapytał, czy nie zechcą Go opuścić wobec tej mowy, która wielu słuchaczom pod Kafarnaum wydała się „twardą mową”. Wówczas Piotr odpowiedział: „Panie, do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6, 68).

Oto „słowa życia wiecznego” usłyszane wtedy przyoblekły się w kształt eucharystycznego ustanowienia: „Bierzcie i jedzcie... to jest Ciało moje”. „Bierzcie i pijcie... oto kielich mojej Krwi”.

A jeszcze przy zakończeniu swej mowy pod Kafarnaum Jezus dodał: „Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem... Duch daje życie, ciało na nic się nie przyda” (J 6, 63).

Słowa Chrystusowego ustanowienia z wieczernika są otwarte w stronę Ducha, który daje życie. Eucharystia jako Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, jako sakrament odkupienia świata, czeka na przyjście Ducha Świętego. „Weźmijcie Ducha Świętego” – mówi Chrystus do Apostołów po zmartwychwstaniu. Mówi to w tym samym wieczerniku, w którym ustanowił Sakrament swego Ciała i Krwi „za życie świata”. Mówiąc w ten sposób, Chrystus uprzedza to, co w dniu Pięćdziesiątnicy stanie się rzeczywistością.

Eucharystia i Kościół, 7

(K. Wojtyła, *Kazanie na Areopagu. 13 katechez*,
Kraków 2018, s. 91-92).

Panie, bądź uwielbiony za Eucharystię, która jest cudownym znakiem Twojej, Bożej miłości. Trójco Przenajświętsza, otwieram przed Tobą moją duszę: Ojcze, pošlij Syna w mocy Ducha Świętego do słabego serca człowieka przez Komunię świętą.

27 maja

Poniedziałek VIII tygodnia zwykłego

*Często stamtąd długo na mnie patrzy
spojrzeniami przykuwając mi twarz –
Czy ty wiesz, czy ty wiesz, mój bracie,
jak miłuje nas Ojciec nasz?*

*Ale głębi owych słów nikt nie zna,
ale przyczyn najdalszych nikt nie wie,
jaka męka to była bezbrzeżna
ta samotność na krzyżowym drzewie.*

*Lecz nie krew, która w drzewie rozkwitła,
jak rozkwita każdy trud w jutrzejszym chlebie –
tylko to odepchnięcie od Ojca,
to odtrącenie...*

*Za te słowa: Czemuś mnie opuścił,
Ojczcze, Ojczcze – za mej Matki płacz –
Ja na wargach Twoich odkupiłem
dwa najprostsze słowa: Ojczcze nasz.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, II, 10
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 90–91).*

Panie, bądź uwielbiony za pojednanie nas z Ojcem. Dzięki Twojej śmierci i zmartwychwstaniu możemy śmiało zwracać się do Boga jako Jego dzieci. Tacy właśnie włączamy się w Eucharystię, gdzie karmisz nas Tobą na drodze wiodącej ku wieczności.

28 maja

Wtorek VIII tygodnia zwykłego

Jest, moi Drodzy, ścisły związek pomiędzy tym: dać się aż do wyniszczenia na krzyżu, a tym: dawać się wciąż, bez końca, w Eucharystii. Nie tylko Ofiara bezkrwawa uobecnia krwawą, ale ona ją jakoś tłumaczy. I wzajemnie: ta krwawa Ofiara Chrystusa aż do wyniszczenia tłumaczy nam Ofiarę bezkrwawą, eucharystyczną we Mszy świętej.

Jeżeli przebijemy się poprzez tę wielką Tajemnicę (przebić się przez nią nie można, ale można przecież jakoś w niej się zorientować) – jeżeli więc orientujemy się w tej wielkiej Tajemnicy, Tajemnicy ołtarza, Eucharystii, Mszy świętej, niechże każdy z nas czuje się przedmiotem tej wielkiej miłości, ogromnego umiłowania, które przebyło i wciąż przebywa taką ogromną drogą, ażeby do mnie trafić.

Przemówienie wygłoszone do artystów na zakończenie rekolekcji
w kościele świętego Krzyża w Krakowie 25 marca 1964 roku
(Kazania 1962–1978, s. 409–410).

Panie, bądź uwielbiony za wszystkich naśladowujących Twoją miłość z największą gorliwością. Osoby ratujące ludzkie życie w wymiarze duchowym i fizycznym – bohaterowie szarych dni: Ty jesteś niezmiennie pierwszy w krzyżu i Eucharystii.

29 maja

Wspomnienie świętej Urszuli Ledóchowskiej, dziewicy

*Jest we mnie toń przezroczysta,
dla mych oczu zasnutą mgłą –
kiedy, jak potok, upływam zbyt bystro,
na tak głębokie nie zasługuję dno.*

*Tam Pan mój co dzień przychodzi i pozostaje –
smuga krwi, gdy zatapia się w śnieg –
– i poznany wzajemnie poznaje
i wzajemną obfitością tchnie.*

*Gdyby wtedy ktoś toń przezroczystą
potrafił odsnuć z mgły,
ujrzano by – w jakiej nędzy,
ujrzano by – w kim –*

*i ujrzano by – jaka światłość
zalewa przyćmioną toń,
ujrzano by – w sercu ludzkim,
najprostszym z słońc.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, II, 11
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 91).*

Panie, bądź uwielbiony za cichość Twojego przychodzenia do mojego życia. Możesz pozostać niezauważony, gdy pozwolę różnym rzeczom przyćmić Ciebie. Uchroń mnie od takiej lekkomyślności i nie dozwól traktować obojętnie więzi z Tobą.

30 maja

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

Niech więc Eucharystia stanie się chlebem powszednim, pokarmem naszych dusz. Niech Jezus Chrystus zespara rodziny tym tajemniczym świadectwem, które daje miłości ludzkiej swoją Boską miłością. Niech utrwała ich więź, niech pomaga przezwyciężać trudności. Niech pomaga odnosić pożytek z doświadczeń i cierpień: a ileż ich jest w życiu ludzkim! Właśnie wówczas, kiedy zagrożone jest życie człowieka, kiedy zagrożone jest przez cierpienie życie rodziny, właśnie wówczas najbardziej potrzeba, ażeby Eucharystia stała się pokarmem i źródłem mocy. Niektórzy wypróbowali to w swoim życiu. Trzeba, żebyśmy wypróbowali wszyscy. Żeby Jezus Chrystus poprzez ten Najświętszy zaiste Sakrament stawał się wciąż świadkiem wiernym Boga i człowieka.

Trzeba tego świadka – tego świadka, wobec którego człowiek nie może się ukryć, nie może się zasłonić żadnym pozorem, nie może niczego zakłamać w swoim życiu osobistym czy rodzinnym.

Kazanie wygłoszone w sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej
4 czerwca 1978 roku
(Kazania w sanktuarium kalwaryjskim, s. 136–137).

Panie, bądź uwielbiony w przeżywanej dzisiaj uroczystości. Gro madzisz nas wokół ołtarza – z Tobą idziemy przez ulice miast i wiosek. Zapraszam Cię do mojego życia. Błogosław pracy i odpoczynkowi, smutkowi i szczęściu.

31 maja

Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny

*Jest we mnie kraina przeźroczyista
w blasku jeziora Genezaret –
i łódź... i rybacza przystań,
oparta o ciche fale...*

*i tłumy, tłumy serc,
zagarnięte przez Jedno Serce,
przez Jedno Serce najprostsze,
przez najłagodniejsze –*

*– albo znowu – wieczór z Nikodemem,
– albo znowu – nad brzegiem morskim,
dokąd powracam codziennie,
oczarowany Twoją pięknoscią –
A to wszystko: ten wieczór z Nikodemem,
ta kraina i rybacza przystań,
i toń taka przeźroczyista,
i Postać taka bliska –*

*a to wszystko przez Punkt jeden Biały
z najczystszej bieli
objęty w sercu człowieczym
krwawym przepływem czerwieni.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, II, 12
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 91–92).*

Panie, bądź uwielbiony za Twoje Serce. Jego uderzenia dodawały siły Maryi do dzielenia się sobą – jak w spotkaniu z Elżbietą. Rytm ludzkiego serca bez Twojej obecności jest zaburzony. Przez tę adorację napełnij mnie darem prawdziwego pokoju.

1 czerwca

Wspomnienie świętego Justyna, męczennika

*Nurtów mijania nie zatrzymasz. Jest ich wiele,
biegną wokół, tworzą pole, w którym przemijas sam,
pogodzony, bo jednak coś wzbiera,
bo rośnie wokół świat.*

I we mnie

*coś zostaje z dziedzictwa i coś z zapowiedzi:
nurt mijania jest też nurtem wzbierania.*

*Tych nurtów nie wytrzymasz do końca,
pójdą dalej – sam opadniesz poniżej, to wiesz
na pewno*

i w proch się obrócisz, to wiesz

na pewno –

*istniejesz stale ku śmierci, istniejąc wciąż ku przyszłości,
ona stale wstępuje w twój nurt.*

Czy wyzwoli cię z pól przemijania?

czy odbierze istnieniu całą przeszłość i przyszłość zarazem?

Rozważanie o śmierci, II, 1

(Poezje, dramaty, szkice..., s. 160).

Panie, bądź uwielbiony za upływający czas. Dzień, godzina, minuta, sekunda – wszystko mija bezpowrotnie, ale jednocześnie przybliża mnie do pełni spotkania z Tobą. Nie mogę zmarnować tej chwili: niech ona otwiera mi Niebo.

2 czerwca

IX Niedziela Zwykła

Wieczernik jerozolimski. Miejsce najświętszych spotkań, miejsce zasadniczych ustanowień. Tam wzięło początek to, czym żyjemy z pokolenia na pokolenie my wszyscy, chrześcijanie. W wieczór paschalny Jezus przyszedł do tego samego wieczernika, w którym przed kilku dniami, w czwartek, podczas wieczerzy paschalnej rozstawał się i żegnał z Apostołami przed męką. Powiedział im wtedy: „Pożyteczne jest, abym Ja odszedł. Jeżeli bowiem nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was, jeśli natomiast odejdę, pošlę Go do was”. Mówił to o Duchu Świętym, którego mieli otrzymać za sprawą Jego odkupieńczej śmierci na krzyżu. Powiedział również: „Odhodzę i przychodzę znów do was” (J 14, 28). Powiedział: „smutek wasz w radość się obróci” (J 16, 20). Wszystko to, wieczorem „po szabacie” wypełniło się. Oto „odszedł”, zdarwało się, bezpowrotnie (nie powraca się przecież spoza granicy śmierci). I oto „przyszedł”. I Apostołowie „uradowali się radością wielką, ujrzawszy Pana” (J 20, 20).

Przychodząc zaś, „tchnął na nich” i rzekł: „Weźmijcie Ducha Świętego”. „Udzielił” im zapowiedzianego Ducha-Pocieszyciela, przyniósł im Go niejako w znamionach swej odkupieńczej Męki i Śmierci krzyżowej. Stanął wobec nich jako ten „Człowiek ostatni”, który stał się „Duchem ożywiającym” (1 Kor 15, 45).

Eucharystia i Kościół, 2

(Kazanie na Areopagu..., s. 87-88).

Panie, bądź uwielbiony za każdą świątynię – za miejsce mojego chrztu, kościół parafialny i wszystkie inne przestrzenie Twojej obecności w tabernakulum. Wieczernik odkrywam właśnie tutaj, pragnąc trwać blisko Ciebie jak uczniowie.

3 czerwca

Wspomnienie świętych męczenników Karola Lwangi i Towarzyszy

*Proszę Cię, byś mnie ukrywał
w miejscu niedostępnym,
w nurcie cichego podziw
lub w nocy posępnej.*

*Proszę Cię, byś mnie osłaniał
od tej strony, co zapada w mrok –
a proszę Cię, byś mnie odslaniał
ku tej stronie, co przykuwa wzrok.*

*– bo wiem o takim ukryciu,
że w nim nic nie rozproszę z tych słońc,
które płoną pod horyzontem
spojrzeń utkwionych w głąb.*

*A wtedy dokona się cud
przemiany:
oto Ty staniesz się mną –
ja – eucharystyczny.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, II, 13
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 92).*

Panie, bądź uwielbiony w tajemnicy przemiany chleba i wina w Twoje Ciało i Krew. Karmiąc się Tobą, toczę zmaganie o lepsze życie – o jeszcze wierniejsze naśladowanie płynącej od Ciebie miłości. Tylko Ty możesz przemienić słabość w siłę.

4 czerwca

Wtorek IX tygodnia zwykłego

Mysterium paschale –
*tajemnica Przejścia,
w której
jest odwrócony porządek mijania,
gdyż przemija się od życia ku śmierci –
takie jest doświadczenie i oczywistość taka.
Przechodzenie poprzez śmierć ku życiu
jest tajemnicą.
Tajemnica – to zapis głęboki
dotychczas nie odczytany do końca,
poczuwany, niesprzeczny z istnieniem
(czyż nie bardziej sprzeczna jest śmierć?).
Jeśli Ktoś odstoni ten zapis
i odczyta, i sprawdzi na sobie,
i PRZEJDZIE –
wówczas dotykamy śladów
i przyjmujemy sakrament, w którym pozostał
Ten, co odszedł...
i przemijając nadal ku śmierci,
trwamy w przestrzeni tajemnicy.*

*Rozważanie o śmierci, II, 2
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 162).*

Panie, bądź uwielbiony przez wspomnienie Twojej Paschy w każdej Eucharystii. Przejście przez śmierć ku życiu – oto droga, którą nie idziemy sami. Poprzedzasz nas i wskazujesz kierunek. Pragnę zawsze podążać Twoimi śladami.

5 czerwca
Środa IX tygodnia zwykłego

*Proszę, wyjdź, Panie, ode mnie
i myśli mojej omylnej
nie narażaj na taką niemoc,
nie narażaj na taką bezsilność.*

*– bo nie ma takiej wdzięczności,
aby objęła nieskończoność,
żeby serce objęło Ciebie
słoneczną smugą czerwoną –*

*– a choćby objęło świat
i choćby rozplonął do szalu,
i choćbym rozdał siebie –
wiem, że nic nie oddałem.*

*A Ty jeszcze co dzień pomnażasz
moją bezsilność,
poddając Twą nieskończoność
pod moją myśl omylną.*

*Pieśń o Bogu ukrytym, II, 14
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 93).*

Panie, bądź uwielbiony w moim poczuciu niegodności. Wiem, że nie zasługuję na żadną spośród tylu łask – z wdzięcznością przyjmuję każdy dar. Miłość: Ty sam dajesz się całkowicie, aby człowiek choć nieco potrafił dzielić się sobą.

6 czerwca
Czwartek IX tygodnia zwykłego

Jezus Chrystus jest głównym źródłem poznania Boga w Jego życiu wewnętrznym, w Jego Miłości. I jeżeli do Boga „przyłożymy” kategorie ludzkie, możemy powiedzieć, że „pozwala” nam, „pomaga” spojrzeć w Serce Boga. Oczywiście, że to nasze wejście w Serce Boga, przede wszystkim zatrzymuje się na tym ludzkim sercu, człowieka: Człowieka, Jezusa Chrystusa, który był Bogiem. Widzimy tajemnicę Boga, widzimy Jego Miłość skupioną w ludzkim Sercu. Wszystko, co nam chciał powiedzieć Bóg o sobie, o swojej Miłości, to wszystko w jakiś sposób zmieścił w swym Sercu i przez to Serce wypowiedział. Patrząc w serce Chrystusa, patrzymy w Serce Boga.

Kazanie wygłoszone podczas Mszy świętej
w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa
w kościele sióstr sercanek w Krakowie 17 czerwca 1978 roku
(Kazania 1962–1978, s. 71–72).

Panie, bądź uwielbiony za Twoje słowo i sakramenty – całą rzeczywistość poznawania i przyjmowania Ciebie w Kościele. Również dzisiaj otwórz moje oczy, uszy, a przede wszystkim serce: szczególnie podczas tych minut adoracji.

7 czerwca

Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa

[...] *Teologia Boskiego Serca jest pewnym programem życia wiara. I jeżeli do czegoś dzisiaj święto w szczególny sposób nas zaprasza i zobowiązuje, to właśnie do tego, żebyśmy przyjrzeni się temu programowi teologii Bożego Serca, jako programowi naszego chrześcijańskiego życia.*

A więc, żebyśmy sobie odpowiedzieli na takie podstawowe pytania: Czy patrzę w moje serce? Czy obcuje z tajemnicą Miłości Odwiecznej, która wciąż się wciela, wciąż się urzeczywistnia także w stosunku do wszystkich i do każdego – i do mnie również. Następnie – żebyśmy sobie odpowiedzieli na pytanie: Co jest w moim sercu? Jak wygląda ten człowiek wewnętrzny, którym jestem ja? Czy jestem człowiekiem wewnętrznym? Czy tylko została mi już zewnętrzna fasada?

Kazanie wygłoszone podczas Mszy świętej
w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa
w kościele sióstr sercanek w Krakowie 17 czerwca 1978 roku
(*Kazania 1962–1978*, s. 73).

Panie, bądź uwielbiony w tajemnicy Twojego Najświętszego Serca. Litanijne wezwania opiewają tę miłość, której jesteś niewyczerpanym Źródłem. Zanurzam się w Tobie, aby napełnić się miłosierdziem przywracającym godność Bożego dziecka.

8 czerwca

Wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny

Wierzmy, Chryste, że znajdujemy się wobec Ciebie; że jesteś wśród nas; że jesteś w nas szczególnie obecny przez tajemnicę Eucharystii, w której uczestniczyliśmy, sprawując ją, i w której dalej uczestniczymy, uwielbiając Twoją obecność w tym sakramencie. Wierzmy, że jesteś ten sam, który odwiecznie rodzi się z Ojca, jest wiecznie z Ojcem, zjednoczony w Duchu Świętym. I wierzymy, że jesteś ten sam, który w czasie począł się z Dziewicy Maryi i w czasie narodził się z Niej jako Człowiek. Wierzmy, że jesteś ten sam, i wielbimy Cię.

[...] *Przychodzisz do nas wciąż i jesteś wśród nas wciąż, i wciąż nam posyłasz Twój Duch, aby nas wszystkiego nauczył; i wciąż przez to tajemnicze, mistyczne zesłanie, zaczynasz w nas na nowo i dokonujesz w nas na nowo to, czego już raz dokonałeś; wciąż się na nowo rodzi Kościół, a my jesteśmy uczestnikami tych narodzin.*

Rozważanie podczas adoracji eucharystycznej
w sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej 10 lutego 1969 roku
(*Kazania w sanktuarium kalwaryjskim*, s. 37–38).

Panie, bądź uwielbiony za Serce Maryi, które przyjęło Cię z największym zaufaniem, wdzięcznością i pokorą. Od Twojej i naszej Matki uczymy się wiary. Wyznaję dzisiaj na nowo: jesteś żywym i działającym Bogiem – niech Twoja wola się spełnia.

9 czerwca
X Niedziela Zwykła

Słowa, jakie Jezus wypowiedział nad chlebem i winem, wskazują wyraźnie, że nie tylko o samą wieczerzę chodzi. Jezus mówi wyraźnie o swoim Ciele, które będzie wydane (a mówi to, podając uczniom chleb), i mówi (przy kielichu) o krwi, która przelana na odpuszczenie grzechów, stanie się Krwią Przymierza – Nowego i Wiecznego – pomiędzy Bogiem i ludźmi. To przez tę Krew – „przez swą własną krew” – Chrystus „wejdzie raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie” (Hbr 9, 12). Wejdzie jako Jedyny kapłan całych dziejów człowieka i świata, jako „arcykapłan dóbr przyszłych” (Hbr 9, 11): „jedyny Pośrednik pomiędzy Bogiem i ludźmi” (1 Tm 2, 5): Odkupiciel wszystkich i każdego. „Tak Bóg umiłował świat”.

A równocześnie – to samo Ciało wydane na ofiarę krzyża, ta sama Krew przelana na odpuszczenie grzechów – pozostanie poprzez postacie Chleba i Wina jako Sakrament ustanowiony podczas ostatniej wieczerzy: Sakrament powierzony Apostołom, powierzony Kościołowi: „To czyńcie”. Powierzony po wszystkie czasy, aż do ostatecznego Przyjścia Zmartwychwstałego Pana.

*Eucharystia i Kościół, 4
(Kazanie na Areopagu..., s. 89).*

Panie, bądź uwielbiony za niedzielną Mszę świętą. Gromadzisz na niej rodziny i ludzi samotnych – wzywasz na spotkanie z Tobą szczęśliwych i zagubionych. Gdzie jestem? Pragnę być coraz bliżej Ciebie i ku Tobie prowadzić innych.

10 czerwca
Poniedziałek X tygodnia zwykłego

*Jakże odwdzięczę morzu, że fale jego ciche
wychodzą, aby szukać moich codziennych zbląkań?
Jakże odwdzięczę słońcu, że zachód mnie nie odpycha,
że wieczór i poranek niedługo dzieli rozłąką?*

*Cóż Ci oddam za tę bliskość,
którą w takim rozniecasz bezmiarze,
jak ogniska,
jak serca w równowadze –*

*Cóż Ci oddam za tę poufalskość,
którą w dziecięcym spojrzeniu
nawiązujesz, a kończysz chwałą
nieosmuconą w odcieniu –*

*Cóż ci oddam za tę bezbronność,
która nie skąpi mi dnia –
przecież Ci, Panie, nie wolno
ufać takiemu jak ja.*

*Jakże odwdzięczę morzu, że fale jego ciche
wychodzą, aby szukać moich codziennych zbląkań?
Jakże odwdzięczę słońcu, że zachód mnie nie odpycha,
że wieczór i poranek niedługo dzieli rozłąką?*

*Pieśń o Bogu ukrytym, II, 15
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 93–94).*

Panie, bądź uwielbiony za wszystkie uczucia wdzięczności, które we mnie rozpalasz. O wiele proszę, a nie potrafię docenić tego, co już posiadam. Ty jesteś największym Skarbem. Gdzie Ty, tam będzie moje serce – błogosław temu pragnieniu.

11 czerwca
Wspomnienie świętego Barnaby, apostoła

„Weźmijcie Ducha Świętego...”. To w mocy tego Ducha Chrystus, odchodząc do Ojca, pozostaje z uczniami, pozostaje z Kościołem: „odchodzę i przychodzę do was”. W sposób szczególny pozostaje przez Sakrament swej odkupieńczej Ofiary, który dany jest kużywieniu Ludu Nowego Przymierza w jego pielgrzymowaniu do „domu Ojca”.

„Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który wam da Syn Człowieczy” (J 6, 27) – tak powiedział Jezus niegdyś, gdy po cudownym rozmnożeniu chleba rzesze szukały Go, aby obwołać królem. I mówił dalej: „chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i daje życie światu” – „Panie, dawaj nam zawsze tego chleba” – „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (J 6, 35).

*Eucharystia i Kościół, 5
(Kazanie na Areopagu..., s. 89–90).*

Panie, bądź uwielbiony za to, że nigdy nie opuściłeś i nie zostawisz Twojego Kościoła. Zadajemy setki pytań wobec niełatwych wyzwań. Gdy rodzą się wątpliwości, pragnę pytać Ciebie – Twoja obecność rodzi wyciszenie i pokój.

12 czerwca
Środa X tygodnia zwykłego

*O Panie, przebacz mej myśli, że nie dość jeszcze miłuje,
przebacz miłości mej, Panie, że tak strasznie przykuta do myśli,
że chłodnym myślom, jak nurt, Ciebie odejmuje
i nie ogarnia płonącym ogniskiem.*

*Ale przyjmij, Panie, ten podziw, który się w sercu zrywa,
Jak zrywa się potok w swym źródle –
– znak, że stamtąd przyplynie żar –
i nie odtrącaj, Panie, nawet tego chłodnego podziwu,
który nasycisz kiedyś kamieniem płonącym u warg –*

*I nie odtrącaj, Panie, mojego podziwu,
który jest niczym dla Ciebie, bo Cały jesteś w Sobie,
ale dla mnie teraz jest wszystkim,
strumieniem, co brzegi rozrywa,
nim oceanom niezmiernym tęsknotę swoją wypowie.*

Pieśń o Bogu ukrytym, II, 16
(*Poezje, dramaty, szkice...*, s. 94).

Panie, bądź uwielbiony w moim zachwycie, który zderza się z rozproszoniami. Wszystkie wysiłki serca i woli pragnę ukierunkować na Twoją obecność. Daję wiele, a i tak nieporównywalnie mało wobec Ciebie – Wszchemogącego w pokornej bliskości.

13 czerwca
**Wspomnienie świętego Antoniego z Padwy,
prezbitera i doktora Kościoła**

[...] *Pragnę w tej chwili oddać najgłębszy – jak człowiek potrafi – najgłębszy, na jaki mnie stać, hołd temu Przedwiecznemu Słowu – Synowi, który rodzi się przedwiecznie z Ojca. On jest gwarantem naszego życia. On jest oparciem naszej tradycji. On decyduje, On stanowi o tym, że przeszłość w Kościele wciąż rodzi przyszłość. On jest wielkim Światłem rzuconym i wciąż rzuconym na całe stworzenie, na wszystko, co istnieje, na wszystko, co się rodzi w świecie; ale nade wszystko jest tym wielkim Światłem, które pada na ducha ludzkiego i na wszystko, co się rodzi w duchu, w życiu ducha ludzkiego. I jest nie tylko Światłem, ale jest Sprawcą – odwiecznie zrodzony z Boga Syn: stał się Człowiekiem i sprawił to, że w duszy ludzkiej, że w duszach ludzkich wciąż się rodzi dziecko Boże: jest Sprawcą tego życia. Jest też Sprawcą tego, że tradycja to znaczy wszystko, co jest prawdziwe i dobre, i wielkie w przeszłości, i co wciąż żyje na nowo.*

Kazanie wygłoszone podczas ingresu
do Katedry na Wawelu, 8 marca 1964 roku
(*Kazania 1962–1978*, s. 13).

Panie, bądź uwielbiony za Twoje wcielenie, czyli wejście w dzieje człowieka. Chrzt jest punkt związania tej tajemnicy z moim życiem. Dopelnieniem jest Eucharystia, która z ograniczonej czasem historii czyni nieskończoną wieczność.

14 czerwca

Wspomnienie błogosławionego Michała Kozala,
biskupa i męczennika

*Nadzieja dźwiga się w porę ze wszystkich miejsc,
jakie poddane są śmierci –
nadzieja jest jej przeciw wagą,
w niej świat, który umiera, na nowo odświeża swe życie.
Ulicami przechodnie w krótkich bluzach, z włosami,
które spadają na kark,
przecinają ostrzem swoich kroków
przestrzeń wielkiej tajemnicy,
jaka rozciąga się w każdym z nich między śmiercią własną i nadzieją:
przestrzeń biegnąca w górę jak głaz słonecznej plamy
odwalony od drzwi grobowych.*

*W przestrzeni tej, w najpełniejszym świata wymiarze,
JESTEŚ*

*i wtedy ja mam sens i moje w grób opadanie
i przechodzenie w śmierć –
a rozpad, który mnie czyni prochem niepowtarzalnych atomów,
jest częścią Twojej Paschy.*

*Rozważanie o śmierci, IV, 1–2
(Poezje, dramaty, szkice..., s. 164).*

Panie, bądź uwielbiony za złożoną w człowieczym sercu tajemnicę
Twojego trwania. Kończą się ludzkie relacje, zdrowie i siły – kończy
się życie w znanym wymiarze. Ty wciąż jesteś z nami i zawsze bę-
dziesz. Tutaj tkwi moja nadzieja.

15 czerwca

Sobota X tygodnia zwykłego

Zakończenie Kongresu Eucharystycznego w Archidiecezji Krakowskiej

*[...] To życie, które zawdzięczamy Synowi Bożemu, które w ludzko-
ści i w człowieku jest odbiciem Przedwiecznych Narodzin w łonie Trójcy
Świętej – to życie On dał naszej Matce. On – Oblubieniec Niebiański, Bo-
ski, Syn Boży – dał naszej Matce, Kościołowi Świętemu, tę dziwną moc
rodzenia; dlatego właśnie jest Matką, dlatego właśnie Kościół nazywa-
my Matką, bo rodzi; dlatego ja Kościół nazywam moją Matką, bo Kościół
mnie – jak matka – urodził. I myślę tutaj o Kościele całym, o całym Kościele
Chrystusa; ale w szczególny sposób myślę o Kościele krakowskim: to jest część
Kościoła powszechnego. [...] I ja na ten Kościół krakowski nie tylko mam
prawo, ale i obowiązek patrzeć jako na Matkę, która mnie urodziła.*

Kazanie wygłoszone podczas ingresu
do Katedry na Wawelu, 8 marca 1964 roku
(Kazania 1962–1978, s. 13–14).

Panie, bądź uwielbiony za to, że przychodzisz do mnie w tym Ko-
ściele – we wspólnotcie, jaką stanowi cała Archidiecezja Krakowska.
Tylu kapłanów i wiernych karmiących się Twoim Ciałem. Wśród nich
ja: wdzięczności nie wyrażą słowa, lecz pokorne milczenie.



Fundacja COLLEGIUM VOYTYLIANUM

ul. Warszawska 1/16 • 31-155 Kraków

www.voytylianum.com